Nr. 110 Łódź, Niedziela 23 Kwietnia 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Teatr wszechświatowy.

Od dwóch tygodni cały świat czytelniczy zasiada jakby w olbrzymim teatrze, którego sceną wszystkie spojrzenia skupiającą, jest mały skrawek „jasnego brzegu“, roztaczający się na wschód i zachód od Genui.

Konferencja genueńska, istotnie, przypomina raczej widowisko teatralne, niż właściwe, w starodawnym stylu, zgromadzenia dyplomatyczne.

Rzecby można, że rządy państw obradujących usiłują zrehabilitować dyplomację tajną, że usiłują odkupić jej winy nieskończone, tocząc rokowania i dysputy przed tłumem widzów w blasku bengalskiego ognia magnezji.

Nigdy, zapewne, najzapalczywszym przeciwnikom dyplomacji tajnej nie śniło się tak radykalne zerwanie z tradycją Metternichów i Talleyrandów. Nigdy nie żądali oni, aby pełnomocnicy mocarstw rozprawiali i polemizowali ze sobą wobec publiczności. Nie domagali się też, aby przedstawiciele prasy byli dopuszczeni do posiedzeń ciała obradującego. Domagali się oni tylko tego, aby ogłaszano autentyczne protokuły posiedzeń, tudzież aby każdy z delegatów miał prawo do powszechnej podać wiadomości treść swoich oświadczeń. Nawet bolszewikom podczas rokowań brzeskich nie powstało w głowie dopominać się aby pełnomocnicy państw rokujących zmuszeni byli przemawiać publicznie, na oczach całego świata, i aby w ten sposób rozprawy dyplomatyczne zamieniały się w turniej krasomówczy wedle najgłośniejszych wzorów praktyki parlamentarnej.

W Genui, jak zresztą wcześniej już, na konferencji waszyngtońskiej, prześcignięto, nietylko obyczaje retoryki parlamentarnej, ale i pierwotne postulaty dyplomacji sowieckiej. Publiczność dopuszczono do sali posiedzeń; przedstawicieli prasy posadzono na ławach niemal ramię w ramię z potentatami rządów; co więcej: pozwolono im na hałaśliwe wyrażanie swego uznania lub nagany, tak właśnie, jak widzom w teatrze. Wraz z prasą, a raczej w osobie prasy, na salę posiedzeń w Genui wtargnęła publiczność całego świata. Każdy z nas, każdy, co czyta dzienniki ma tam w Genui swoją lożę, z której patrzy, słucha, robi uwagi, gniewa się, oburza lub bije mówcom oklaski. Siedmiuset dziennikarzy i publicystów, rezydujących w Albergo dei Giornalisti robi swoje. Bijące z ich rezydencji, od ich warsztatu pracy, promienie wiadomości szerokiemi kręgami rozchodzą się po świecie, wciągając w swój rytm wspólny i powszechny Londyn i Paryż, Pragę i Moskwę, Warszawę, Waszyngton, Tokjo, Kalkutę, Aleksandrję i Madryt. Cóż, że w każdym z tych odrębnych ośrodków życia, informacje i suggestje, płynące z Genui, przełamują się skroś pryzmat innych, odrębnych interesów? Wszyscy poza poczuciem tej odrębności mają niezachwianą świadomość uczestniczenia we wspólnym, wszechświatowym dramacie dziejów.

Tak: ten dramat, którego sceną jest Genua, gra się dla wszystkich narodów, dla wszystkich ludzi; rozgrywa się dla każdego z nas. W jego toku, w jego załamaniach, w jego wynikach, tkwi niewątpliwie, w mniejszym lub większym stopniu, jakowaś cząstka tej stawki, która jest stawką naszego powodzenia, naszego losu, być może, naszego życia,

Olbrzymie państwo sowietów za przymusową swoją izolację płaci od roku już straszliwym głodem, płaci setkami tysięcy mogił, w których śpi szkorbutem i tyfusem pokoszona dziatwa. Tu, na obszarze rosyjskim, tragizm i niedola izolacji bije w oczy jaskrawością swych wyników. Ale w mniejszym lub większym zakresie skutki odosobnienia odbiły się ujemnie na każdym kraju, nie wyłączając nawet krajów najzasobniejszych. Wszystkie kraje lądu europejskiego, porwane zgubnym wichrem powojennym, staczają się zwolna, lecz niepowstrzymanie, po pochyłości, której kresu zgoła nie widać. Francja stoi dziś na tym poziomie, na jakim rok temu stały Włochy. Stan gospodarczy i finansowy Polski jest zapowiedzią tego, co stanie się, co stać się może z Włochami za rok, a Rosja sowiecka stanowi przerażającą prognozę losu, jakiemu ulec może cały zachód europejski, jeśli nadal będzie własnemi rękami rozdzierał wnętrzności swoje, któremi i bez tego szarpie nieuśmierzony głód.

Rzecz prosta, że jak każdy teatr, tak i genueński, ma swoje kulisy, swoje tajemnice, swoich suflerów, swoje sceny umówione, swoje generalne próby, swoje niespodzianki: przykładem—incydent umowy sowiecko-niemieckiej. Tajność i podstęp jest tak doskonałym ersatzem siły, że naiwnością byłoby mniemać, aby środków tych wyrzekli się czciciele przemocy, którym chwilowo oręż fizyczny z ręki wytrącono. Gdy w salonie dyplomacji, przed forum wszechświatowem protagoniści polityki roztaczają czary wymowy, podnoszącej walory zaufania, rzetelności i dobrej wiary w stosunkach narodów z narodami, w głębi kulis, gdzieś w kuchniach dyplomatycznych, osłanianych dawną tajemnicą, a zwanych komisjami i podkomisjami, warzą się po staremu meternichowskie, i bismarkowskie traktaty, umowy, sojusze; kują się w ogniu jarzma do zarzucenia na karki słabych, i narzędzia do odzierania ze skóry nagich i głodnych.

Mimo to wszystko, czujemy przecież, że coś w tych metodach uległo zmianie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że pewne rzeczy, aczkolwiek istnieją niewątpliwie, istnieją, jako przeżytki. Przeświadczenie to, być może, będzie najrealniejszym owocem konferencji obecnej. Dyplomacja mocarstwowa wyniosła cynizm swój i bezwstyd na światło stu miljonów par oczu: dzięki jej i za to, skoro nie miała nic innego do zaprodukowania na tym potwornym ekranie krwi, jaka za jej sprawą i pod jej egidą została przelana.

J. Przemyski.

Kto pierwszy?

Nota rządu sowieckiego, będąca odpowiedzią na żądania koalicji, jest ułożona bardzo zręcznie. Stanowi pozornie znaczne ustępstwo, gdyż przyjmuje zasadę długów nie tylko przedwojennych, lecz i wojennych, tudzież otwiera drogę do rzeczowej dyskusji. Jednocześnie jednak zostawia właściwe atuty w rękach sowietów, gdyż te zastrzegają sobie z naciskiem, iż Rosja złoży zobowiązanie co do długów dopiero wtedy, gdy jej to Europa umożliwi. Musi uzyskać poparcie finansowe, niezbędne do odbudowy gospodarczej kraju, bez której nie mogłoby być mowy o spłacie długów. Dalej nie bez pewnej ironicznej finezji zaznaczają autorzy noty, iż na to, aby uznać długi poprzedników i obarczyć państwo olbrzymiem brzemieniem, rząd sowietów musi być uznany de jure przez państwa konferencyjne.

Jeżeli więc koalicja rachowała na to, że rozłoży uznanie sowietów na raty oraz, że przed tem wymusi na Rosji konkretne ustępstwa i je niejako pokwituje, to rząd sowiecki rachuby te całkiem pokrzyżował. Gotów jest dyskutować o długach i wszelkich innych przedmiotach, ile tylko Lloyd George pragnie, ale zanim podpisze zobowiązania, musi otrzymać: 1) poparcie finansowe, 2) uznanie de jure. W ten sposób dyplomacja sowiecka odwraca porządek, który jej zamierzano narzucić: nie pójdzie ona do „nowicjatu“ Lloyd George'a z gołemi rękami, lecz domaga się tak wiele à conto iż zgoda koalicji stanowiłaby widoczne i świetne zwycięstwo sowietów.

Bardzo zręcznie wyzyskał Cziczerin fałszywą nutę koalicji, która uzależnia uznanie rządu sowieckiego od zwalenia na barki ludu rosyjskiego miljardowych długów. To między innemi stanowi zło dyplomacji sowieckiej, iż rozumie ona cynizm burżuazji zachodniej i zna właściwy sens jej frazesów.

Koniec końców z noty sowieckiej wyłania się pytanie: kto zrobi pierwszy konkretny krok—rząd moskiewski czy koalicja? Możnaby uniknąć tego drażliwego, trudnego pytania i przystąpić do nieobowiązujących rozważań i obrachunków, lecz w takim razie konferencja zmieni się w rodzaj kursu do badań nad bolszewizmem i nie przyniesie żadnych rezultatów praktycznych. Wprawdzie niezbyt dawno Lloyd George rozwijał teorję o zbawiennych skutkach wszelkich konferencji i zjazdów; niech zwaśnione narody między sobą gadają, a w końcu do czegoś się dogadają. Jeżeli premjer angielski nie porzucił jeszcze tej teorji, ma ją sposobność wypróbować z sowietami, które z pewnością nie uchylą się od najdłuższej dyskusji.

Co do gwarancji dla własności oraz kontroli nad sądownictwem i porządkami wewnętrznemi w Rosji, odpowiedź sowietów zachowuje prawie zupełne milczenie. Wyręcza je w tym wypadku Rakowskij, który w swym odczycie publicznym odrzuca stanowczo żądania koalicyjne.

Vigil.

Kto zostanie ministrem wojny?

Prawdopodobnie osobistość cywilna.

WARSZAWA, 22 kwietnia. (Tel. wł.) Na wypadek ustąpienia pana generała Sosnkowskiego ze stanowiska ministra wojny, żaden z generałów nie przyjmie tej teki.

Wobec tego ministrem wojny zostałaby osobistość cywilna.

Wymieniają posła Anusza, prezesa sejmowej komisji wojskowej, jako cywilnego ministra wojny.

Wiec protestujący przeciwko gwałtom niemieckim.

POZNAN, 22 kwietnia. (Pat). Staraniem związku obrony kresów zachodnich odbył się wczoraj wielki wiec pod hasłem protestu przeciwko niesłychanym gwałtom i zbrodniom, popełnianym przez niemców na Górnym Śląsku na tamtejszej ludności polskiej.

Po zagajeniu obrad przez redaktora dr. Stanisława Kozickiego i przemówieniu Korfantego na wniosek jego zebrani uchwalili następującą rezolucję: „Gwałty niemiemieckie, o których nieustannie dochodziły nas wieści przez cały okres czasu poprzedzający plebiscyt, gwałty, popełniane przez siepaczy niemieckich celem steroryzowania ludności polskiej, a które w ostatnich czasach przebrały miarę ludzkiego pojęcia, gwałty te nie ustają, lecz przeciwnie wzmagają się i wzmagają się widocznie celowo. Bandy „orgeschowców“, od których duszą się zachodnie powiaty, tępią wszystko co polskie i topią noże w polskich sercach, gasząc nieocenione życie światłych przywódców polskich i zasłużonych działaczy. Wobec takiego stanu rzeczy, zebrani na wiecu w Poznaniu w dniu 21 kwietnia apelują do rządu polskiego o przyspieszenie kroków u rządów koalicyjnych, któreby położyły tamę rozpasaniu się bandyckich żywiołów i któreby przy użyciu wszelkich środków przerwały nareszcie pasmo mąk i cierpień naszych sióstr i braci na G. Śląsku“.

—o—

Po odpowiedzi niemieckiej i rosyjskiej.

Szkice genueńskie.

Anglicy a Polska. — Echa protokułu ryskiego. — Jak się robi propagandę. — „W Rosji nie było bolszewizmu". — Głowa i skóra.

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego").

Genua, 15 kwietnia.

Informowaliśmy się w kołach delegacji angielskiej o nastroju, jaki panuje tam obecnie w stosunku do Polski. Odpowiedź była krótka: nareszcie zrozumieliście politykę europejską—tak w każdym razie wskazują niektóre wasze poczynania w ostatnich tygodniach.

Ponieważ politycy angielscy są małomówni i niezupełnie dowierzający obcej prasie, a zrobienie interviewu z poważnym członkiem ich delegacji jest chwilowo rzeczą niemożliwą; ponieważ z drugiej strony koledzy-dziennikarze angielscy są świetnie informowani o faktach i nastrojach swej delegacji—przeto zasięgnęliśmy wśród nich języka w sprawach, dotyczących Polski.

— Jesteście dziś widziani przychylnie — powiedziano nam — czego dowód macie w otrzymaniu mandatu w komisji politycznej, co stało się za wyraźną zgodą Lloyd George'a, a bodaj nawet za jego cichem poparciem i inicjatywą. To samo można powiedzieć o komisji transportowej, gdzie wprost anglicy przeforsowali mandat polski. Jakie są podstawy tego—nietrudno zrozumieć. Polska okazała wiele dobrej woli podczas prac przygotowawczych do konferencji, a pozatem wzięła na siebie część ciężar inicjatywy porozumienia gospodarczego z Rosją podczas niedawnych obrad ryskich. Krok ten, komentowany w prasie angielskiej bardzo szeroko, przysporzył wam wielu przyjaciół w obozie Lloyd George'a, stworzył bowiem pewien fakt, z którym konferencja musi się liczyć, a który delegacja rosyjska w toku dalszych obrad zapewne będzie podkreślać i uwypuklać.

Oto co powiedzieli poważni publicyści angielscy. Słusznie też mówi się tu w kołach polskich, iż ostatni pobyt min. Skirmunta w Londynie miał powodzenie o tyle, o ile sprawił je podpis p. Jodki pod dokumentem ryskim, który doznał tak różnego, a w części tak nieprzychylnego przyjęcia przez prasę i sejm. Dopiero z oddalenia od kraju, a w obliczu wielkiej polityki europejskiej—widać, jak straszne błędy popełnia nasza opinja i jak mało rozumie istotną sytuację i rolę Polski w koncercie międzynarodowym. Już przy pierwszem stąpnięciu na grunt genueński, odczuwa się, że na Polskę patrzą tu z punktu widzenia kwestji rosyjskiej, a nie niemieckiej, w przeciwstawieniu do Francji, która upatruje w nas jedynie przeciwwagę militarną w stosunku do Niemiec.

Który z mężów stanu zrozumie w Polsce tę elementarną zasadę, i kto będzie miał tyle odwagi i samodzielności, by wyciągnąć z niej właściwe konsekwencje—ten musi stać się czarnoksiężnikiem, który, jak za dotknięciem różdżki, spowoduje całkowitą rewolucyę w stanowisku Polski w Europie i zapewni nam dobrobyt wewnętrzny i powodzenie na zewnątrz. Mimo braku podstaw i kwalifikacji terytorjalnych zrozumiał to dr. Benesz, i oto Czechosłowacja jest dziś w polityce międzynarodowej poważnym czynnikiem aktywnym.

* * *

Pan Rakowsky, delegat R.F.R.S. i prezydent rady komisarzy ludowych republiki ukraińskiej powiedział wczoraj świętą prawdę, coprawda pociągnięty za język. Znamienny ten wypadek przytrafił się oto tak:

W „Hôtel de Gênes" w Genui, w luksusowym apartamencie delegacja sowiecka urządziła sobie biuro prasowe. Nie napróżno bolszewicy mają sławę najlepszych metodyków propagandy. Podczas gdy w innych delegacjach trudno dobić się o jakieś informacje, wychodzące poza zakres oficjalności, bolszewicy są zawsze na usługi prasy. Od dnia onegdajszego co wieczór w „Hôtel de Gênes" odbywają się konferencje prasowe, prowadzone dotychczas przez Rakowskiego, ale w dniach najbliższych będzie tam można spotkać Cziczerina, Joffego, Worowskiego i innych. Nie trzeba dodawać, że wieczorem cały „Casa della Stampa" (Dom prasy) przenosi się do „Hôtel de Genes". Amerykanie, anglicy, włosi, niemcy, francuzi, japończycy, szwajcarzy zapełniają szczelnie salon. Toczy się ożywiona dyskusja, niekiedy nawet w sprawach zasadniczych, nie tylko politycznych, aktualnych.

Wczoraj zapytał ktoś Rakowskiego:

— Jeśli nadacie kapitałom obcym prawo niejako eksterytorjalności, wyjmując je z pod siły działania ustaw sowieckich, to uczynicie poważną lukę w systemie bolszewickim, który od czterech lat opanował Rosję.

— Ależ to nieprawda — odpowiedział Rakowski—w Rosji nigdy nie było systemu bolszewickiego. To raczej tylko rządy w Rosji sprawowali i sprawują członkowie partji bolszewickiej.

Przez chwilę zapanowało milczenie. Ludzie spojrzeli się na siebie. Dziennikarz włoski, komunista, p. Ottavio Pastore, zarumienił się i zmieszał...

* * *

Stosunek bolszewików włoskich do tych „prawdziwych" z Moskwy jest jakiś dziwnie nienaturalny. Przed kilku dniami, gdy delegaci rosyjscy opuszczali „Palazzo Reale" po obradach komisji ekonomicznej, grupka włoskich komunistów urządziła im na ulicach owację. Rzucano w górę kapelusze i klaskano w dłonie. Delegaci rosyjscy nie skinęli nawet głową. Przeszli obok obojętnie, jakgdyby nie o nich chodziło. Wogóle sytuacja przedstawia się tak, iż komuniści rosyjscy zachowują pewną oziębłość w stosunku do swych włoskich przyjaciół, w każdym razie czynią to oficjalnie i nazewnątrz. Natomiast włosi, jak zawsze, entuzjazmują się i zapalają.

Rzymski „Il Lavoratore"—centralny organ partji komunistycznej, codziennie aż zachłystuje się z zachwytu nad towarzyszami rosyjskimi. Być może, że delegację bolszewicką kieruje chwalebna przezorność. „Fascisti", z Mussolinim na czele, obiecali rządowi włoskiemu, iż nie tkną bolszewików importowanych, dopóki ci nie zechcą wtrącać się do spraw polityki włoskiej wewnętrznej; wtedy za skórę ich nikt nie ręczy...

Bolszewicy są ostrożni...

Czesław Ottaszewski.

Spisek przeciwko delegacji sowieckiej

GENUA, 22 kwietnia (Pat.). — Policja genueńska ogłasza, że w tych dniach udało się jej wykryć spisek przeciwko delegacji sowieckiej oraz udaremniono zamach. Policja genueńska pozostaje w ścisłym stosunku i pracuje ręka w rękę z tajnymi agentami rosyjskimi, znajdującymi się w otoczeniu Cziczerina. Podejrzane osoby, które przybyły z Paryża i Berlina zostały aresztowane na dworcu w Genui i odstawione do miejsca pobytu. **Część osób do zdołała się umieścić** w drugorzędnych i trzeciorzędnych hotelach, podając się pod fałszywemi nazwiskami za kupców niemieckich. Z tego grona osób 10 mężczyzn i 4 kobiety aresztowano i umieszczono w więzieniu genueńskiem. Aresztowani mieli paszporty wystawione przez policję berlińską.

Francja wobec traktatu rapalskiego.

Oburzenie w Paryżu. — Narady gabinetu.

PARYŻ, 22 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Stanowisko konferencji genueńskiej wobec traktatu niemiecko-rosyjskiego wywołało tu wielkie oburzenie i rozgoryczenie. Niemal wszystkie dzienniki uważają, że Francję w Genui spotkał wielki zawód ze strony Włoch, które mają jakoby przyłączyć się do traktatu niemiecko-rosyjskiego (pisze o tem „Temps"), oraz Anglji. „Matin" atakuje gwałtownie Lloyd George'a, który radby zrzucić na Francję cały ciężar długów i zbrojeń. Gabinet francuski odbył wczoraj naradę w sprawie sytuacji, wytworzonej w Genui przez traktat niemiecko-rosyjski. Jutro mają się odbyć dalsze narady. Rząd francuski polecił przedstawicielom swoim w stolicach państw ententy, oraz Bukareszcie, Pradze, Belgradzie i Warszawie wezwać do wspólnego protestu przeciw traktatowi w Rapallo, jako gwałcącemu artykuł 260 traktatu w Wersalu.

GENUA, 22 kwietnia (Telegram własny „Głosu Polskiego") Barthou wręczył dnia 21 b. m. wieczorem p. Facie notę, którą dziś zrana ogłoszono tylko w Paryżu. Zwrócono w niej uwagę na dwuznaczność ostatniego ustępu odpowiedzi niemieckiej, odrzucającego wykluczenie z podkomisji do spraw objętych traktatem w Rapallo, podczas gdy w intencji aljantów **wykluczenie odnosiło się do spraw rosyjskich wogóle.**

Nota Barthou jest w pewnej sprzeczności z podrażnionym tonem prasy, która zarzuca rządowi francuskiemu, że nie wywiera nacisku na delegację w kierunku zaostrzenia jej tonu.

Wrażenie w kołach włoskich.

GENUA, 22 kwietnia (Tel. wł. „Gł. Polsk."). W kołach włoskich nota p. Barthou uważana jest **za fakt bardzo poważny,** otwierający na nowo całą kwestję traktatu w Rapallo.

W chwili, kiedy właśnie odpowiedź rosyjska stworzyła możliwość dalszych pertraktacji.

Wobec tych uwag w kołach francuskich akcentują, że pomimo wszystko stanowczą wolą Francji jest doprowadzenie konferencji do pomyślnego końca.

Smutna owacja dla Cziczerina.

GENUA, 22 kwietnia. (Telegr. własny „Głosu Polskiego"). Wczoraj podczas wielkiej recepcji w pałacu syndyka Genui ktoś obrzucił Cziczerina kwiatami. Rozległy się gwałtowne gwizdania. Straż ułatwiła **Cziczerinowi wyjście tylnemi drzwiami.**

Bilans drugiego tygodnia.

GENUA, 22 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") Drugi tydzień konferencji został zakończony formalną „likwidacją" incydentu rapalskiego. Konferencja wchodzi

w stadjum normalnej pracy.

Powstaje obecnie zapytanie na jak długo?

Lloyd George na konferencji prasowej powiedział, że konferencja genueńska nie spełni swego zadania, jeżeli nie utrwali wzajemnego zobowiązania wszystkich do powstrzymania się od wszelkich agresji względem sąsiadów (o tem mówi 5 punkt uchwał w Cannes).

Tu zapewne grozi konferencji następne wykolejenie.

Na tę sprawę, która stanowi clou konferencji, a co do której nie było zasadniczego oporu, tylko życzenie sprecyzowania pojęć i warunków agresji, pada dzisiaj cień traktatu w Rapallo, usuniętego wprawdzie wczoraj z porządku dziennego, ale milcząco uznanego.

Konferencja pracuje, ale za stołem **stoi widmo nowego podziału Europy na 2 obozy.** Odpowiedź niemiecka nie zadawalnia Francji, a rosyjska wprawdzie umożliwia pracę, **ale nie jest słowem zaklęcia tego widma.** Postulat narady w Cannes o wzajemnem zaufaniu brzmi pusto. **Barometr opinji francuskiej wskazuje burzę.** W bilansie drugiego tygodnia passywa przewyższają aktywa **Polska w pierwszym rzędzie ma powód do bardzo poważnych rozmyślań.** **Cz. O.**

Tajne klauzule układu w Rapallo.

LONDYN, 22 kwietnia (Pat). — Korespondent „Times" dowiaduje się z Genui, iż traktat niemiecko-rosyjski, zawarty w Rapallo, zawiera 5 następujących klauzul tajnych:

1) Niemcy zobowiązują się zwrócić Ukrainie sowieckiej w gotówce i naturze 960 miljonów franków, zabranych podczas okupacji niemieckiej,

2) Niemcy uwolnią 6000 jeńców rosyjskich,

3) Niemcy zobowiązują się do rozwiązania organizacji kontrrewolucyjnych, istniejących w Niemczech,

4) **Niemcy będą się sprzeciwiały przewozowi przez terytorjum swoje materjałów wojennych, przeznaczonych dla Polski, Rumunji, Estonji oraz państw sukcesyjnych,**

5) Rosja upoźnia zakłady Kruppa w sprawie fabrykowania (armat oraz materjałów wojennych w okolicach Permu, Ługańska z Tambowa.

Protest delegacji francuskiej.

PARYŻ, 22 kwietnia. (Pat.) Havas. Agencja Havasa donosi Genui, że delegacja francuska wysłała wczoraj do przewodniczącego konferencji Facty pismo, w którem kwestjonuje treść odpowiedzi niemieckiej co do postanowień sprzymierzonych. W piśmie tem

odmawia francuska delegacja prawomocności traktatowi rosyjsko-niemieckiemu,

który to traktat sprzeciwia się postanowieniu w Cannes. Delegacja francuska prosi dalej Factę, ażeby zaprosił na wspólną konferencję pełnomocników 9 państw sprzymierzonych, którzy postanowienia w dniu 18 kwietnia podpisali.

Posiedzenie państw sprzymierzonych.

Obradowano nad odpowiedzią niemiecką.

GENUA, 22 kwietnia (A. W.). Na żądanie delegata Francji Barthou odbyło się w sobotę o godz. 16 posiedzenie 9 delegatów głównych państw sprzymierzonych, które wystosowały notę do Niemiec w sprawie traktatu rosyjsko-niemieckiego. Na posiedzeniu tem rozważano odpowiedź delegacji niemieckiej. W ciągu dwugodzinnych obrad przemawiali kolejno Schanzer, Lloyd George i Barthou. W rezultacie postanowiono opracować projekt odpowiedzi dla delegacji niemieckiej. Tekst tej odpowiedzi będzie ostatecznie rozpatrywany w dalszym ciągu posiedzenia w dniu 23 b. m. o godz. 11. Redakcja tej odpowiedzi wyłoni możność kontynuowania konferencji, ponieważ **tekst odpowiedzi prawdopodobnie da sposób wyjścia delegacji niemieckiej.**

Na tem samym posiedzeniu w dniu 23 b. m. delegaci państw sprzymierzonych będą rozpatrywali memorjał sowiecki, stanowiący aneks do noty sowieckiej. Memorjał obejmuje 20 stron pisma maszynowego i utrzymany jest w tonie gwałtownym i wojowniczym, stanowiąc nowy dokument o charakterze raczej propagandystycznym.

O przywrócenie równowagi finansowej świata.

BUDAPESZT 22 kwietnia (Pat). Delegat węgierski Telesky w komisji finansowej konferencji genueńskiej wygłosił przemówienie, w którem dowodził, że nadludzkie wysiłki b. ministra finansów Hegeduesa, zmierzające do przywrócenia równowagi finansowej, skończyły się niepowodzeniem z powodu braku stabilizacji waluty. Zdaniem delegata węgierskiego, sanacja finansowa jest niemożliwa, póki nie zostaną usunięte wszelkie przeszkody ekonomiczne i prawne i póki nie zostaną udzielone kredyty zagraniczne, oraz odroczone terminy płatności długów zagranicznych aż do chwili konsolidacji ekonomicznej. Delegat węgierski twierdzi, że propozycje delegacji są w gruncie rzeczy identyczne z propozycjami rzeczoznawców londyńskich.

L. TRAJSTMAN

Łódź, Piotrkowska 81, tel. 666.

POLECA

MODNE TOWARY na SUKNIE, KOSTJUMY i PŁASZCZE.

GOTOWE SUKNIE i KOSTJUMY z Eponżu.

WYBÓR NIEZRÓWNANY. Wykończenie podług ostatnich wzorów mody.

5514—1

Taniej niż wszędzie. Taniej niż wszędzie!

Wielki wybór wszelkiego rodzaju obuwia najnowszych fasonów oraz obuwia uczniowskiego i dziecięcego

poleca MAGAZYN OBUWIA

I. Zandberga

Piotrkowska 165.

Firma egzyst. od 1903 r., odznaczona medalami i nie posiada filji. 248 2

Cudzoziemiec

poszukuje natychmiast do wynajęcia jeden lub dwa pokoje umeblowane, lub nieumeblowane w bliskości ul. Radwańskiej. Zgłoszenia uprasza się składać do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Radwańska". 5463—8

LOKAL

w Toruniu na pryncypalnej ulicy jest zaraz do odstąpienia, pierwszorzędny, z urządzeniem, nadający się na skład manufaktury lub inną hurtownię. Zgłoszenia Toruń, Reklama Pomorska, pod „Wydzierżawię". 5526-1

Zawodowa szkoła kroju szycia i robót ręcznych

odznaczona złotym medalem

Mistrzyni cechu A. Kopydłowskiej

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju, pasowania i modelowania. Kurs szycia, i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, slojdu, robót frebłowskich, introligatorstwa. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa. Zapisy w kancelarji szkoły od 10 do 1. Sprzedaż fasonów papierowych. 6571—1

Potrzebny jest

monter

do remontu maszyn przędzalni bawełny. R. Biedermann. 5532—2

Wdowa bezdzietna, lat 40, z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonjalnym inteligentnego mężczyznę na stanowisku. Rzecz traktuję poważnie. Oferty do „Głosu" pod „300". 5475—2

Poszukiwany od zaraz

pomocnik apretera

obeznany z wykończeniem kamgarnowych i różnych innych towarów męskich. Oferty pod lit. „A. S.", jak również odpisy świadectw i wymagania pensji składać do „Głosu Polskiego". 5598-1

Nauczycieli (-lek)

geografji oraz historji i łaciny do kl. wyższych tylko z ukończonem wyższem wykształceniem i praktyką pedagogiczną szkolną poszukuje na rok szk. 1922/23 8 kl. gimnazium żeńskie. Zgłoszenia sub. „Pedagog zawodowy" składać do administr. „Głosu", 258—3

Sala Filharmonji, Dzielna 20.

Czwartek dnia 27-go kwietnia o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Koncert

Udział biorą:

STANISŁAW

Gruszczyński

Pierwszy tenor bohaterski opery warszawskiej.

Zofja Zdziennicka Znana wirtuozka — na cytrze. — S. Melaxian Pieśni cygańskie przy akompanjamencie cytry

Przy fortepianie: Dyr. Teodor Ryder.

Szczegóły w programach. Szczegóły w programach.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji, ul. Dzielna № 20, codziennie od godz. 10—1 i od 5—7 po poł. 5593—1

Samodzielny Korespondent

polsko-niemiecki, możliwie z znajom. francuskiego i angielskiego, oraz

Rutynowany-a stenotypista-tka

z gruntowną znajomością polskiego i niemieckiego dla biura wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego w Łodzi od zaraz poszukiwani.

Szczegółowe oferty z podaniem warunków pod lit. „Przemysł A. Z." do Adm „Głosu". 5482—3

D. FELDBRILL, Łódź,

Piotrkowska 167—tel. 981.

PASY skórzane, wielbłądzie, parciane i Balata.
TROKI, pikiery, bicze, krajowe i zagraniczne.
Pakunki, płyty uszczelniające i gumowe.
Oleje i smary wszelkiego rodzaju.

Narzędzia, stal wiatrowa narzędziowa i t p.

Utensylja dla: przędzalni, tkalni i wykończalni.

ARMATURY. 4371—3

OGŁOSZENIE. 5575

Z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości zaproszonych przedstawicieli różnych firm miejscowych, III losowanie obligacji i emisji pożyczki miejskiej nie odbyło się. Ponowny termin losowania nieodwołalnie został wyznaczony na dzień 27 b. m. w gmachu Magistratu, Plac Wolności 14, pokój 23.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1922 roku. Magistrat m. Łodzi.

Pierwszorzędny zakład krawiecki męski

B-cia Brawerman

Łódź, Cegielniana № 10, front parter.

Przyjmuje zlecenia na sezon letni z własnego oraz powierzonego materjału i wykonywa podług najnowszych modeli.

Ceny przystępne. 3146—4 Ceny przystępne.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 20 mk.)

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel. N Cegielniana № 12, m. 4, od 3 do 5 popoł. 511—2-n

Kursy buchalteryjne Lubińskiego, Piotrkowska 79. Nauka księgowości, korespondencji, stenografji, maszyny aż do objęcia posady biurowej. 338—4-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, chemji, języków. Kilińskiego 36, m. 5, g. 7—8 558—1-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 35 mk.)

Kupię 15—20 warsztatów mechanicznych z motorem i całem urządzeniem. Pożądane z lokalem Wolfson, Zawadzka № 25 419—3-k

Pijawki sprzedaję. Hurt i detal. Ul. Marysińska № 3 m. 7, dawn Chłodna, Bałuty—Łódź. 598—6-k

Sprzedam bilard kręgielkowy. Kilińskiego 115 Restauracja. 565—2-k

Introligatorską maszynę do krajania na 71 cm Listinga sprzedam. Warszawa, ul. Marszałkowska № 151—9, Leszczyński. 528—1-k

Rower prawie nowy sprzedam tanio. Kilińskiego 187. 605—1-k

Fisharmonium prawie nowe, 11 registrów do sprzedania. Wólczańska № 129, m. 19, ofic., II p. 587—1-k

Siodło angielskie w dobrym stanie kupię. Oferty sub. „Siodło" do admin. „Głosu". 76—2-k

Okazyjnie do sprzedania: krótki fortepian wiedeński, 2 szafy, para łóżek z materacami, toaletka, lampa elektryczna, słupki, obrazy olejne i garnitur frakowy. Długa № 67, m. 11, od 1—7. 585—1-k

Parę opon samochodowych 880×120 używane sprzedam. Południowa 39 m. 6. 600-1-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 20 mk.)

Zdun przyjmuje roboty: piece, kuchnie, kotły, piece cukiernicze, piekarskie, do suszenia. — Przejazd 55, m. 4. 520—2-pp

Przyjmuję bieliznę do znaczenia oraz do ręcznej mereżki. Benedykta № 22, M. Sosińska 520—4-pp

Młoda angielka poszukuje kondycji do dziecka w wieku 6—8 lat. Oferty sub „Angielka". 484—2-pp

Urzędnik z sześcioklasowym wykształceniem, znajomością buchalterji, języków polskiego, rosyjskiego obecnie na stanowisku buchaltera instytucji państwowej—poszukuje posady pomocnika buchaltera lub podobnej. Oferty do Głosu sub „Pomocnik" 594—1-pp

Dam 30 tys. i więcej za wyrobienie mi posady pom magazyniera, ekspedjenta lub t. p. Oferty do Głosu pod „Posada". 582—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 30 mk.)

Siodlarz do robót powozowych potrzebny na tychmiast. Alfred Sommer, Gdańska 124. 460—5-pz

Potrzebne kompletnie zdolne panny do szycia eleganckich sukien. Piotrkowska 174, m. 21. 527—2 pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 30 mk.)

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 109, m. 14. 4950—15—d

Zaginął pies foxterjer z czarną łatką na oku. Wabi się „Bobik". Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ul. Piotrkowską 79 Kubasiewicz. 609—1-d

Poszukuję do dzierżawy na rok 1922 w okolicy Łodzi parę morgów łąki i ziemi ornej. Oferty pod „Dzierżawa" do admin. „Głosu Polsk." 510—2-d

Zaginęła suka wyżlica, duża, ogon obcięty, szare i białe łaty. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Lutomierska № 40, Chojnacki. 573—1-d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 30 mk.)

Pokoju umeblowanego poszukuje cichy lokator, młody człowiek z wyższem wykształc., na posadzie. Oferty do „Głosu" sub „№ 2546". 549—1-m

Zgubione dokumenty.

(Za wyraz 20 mk.)

Miller Robert zgub. kartę powołania rocz. 1901. 457—3-z

Müller Edmund zgubił paszport niemiecki, oraz kartę zwolnienia, wyd. w Łodzi. 480—3-z

Jakubowicz Adolf zagub. paszport, wyd. przez poselstwo polskie w Bernie, dowód wojskowy, wyd. przez P. K. U. w Łodzi. 467—3-z

Kliber Antoni zgub. dowód osobisty, wyd. w gm. Grzybki. 512—3 z

Staniaszek Józef zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 536—3-z

Szulc Emil zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi, oraz matrykułę. 461—3-3

Starczewski Bolesław zgub kartę urlopową, wyd. w Łodzi. Dworska № 59. 458—3-z

Jagiełła Piotr zgubił kartę zwolnienia rocz. 1888. 594-3-z

Zgubiłem portfel zawierający: tymczasową kartę urlopowania na imię Józefa Krakowskiego, wyd. przez PKU w Noworadomsku, 1 bilet skarbowy mk. 10.000, gotówką 25,000 oraz rożne ważne papiery. Upraszam Szanownego znalazcę o łaskawe zwrócenie za wynagrodzeniem do Rechtmana w/m Południowa 29. 597—3-z

Ast Ruchla zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 589—3-z

Diamant Leon Pańska 67 zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 578—3-z

Wienerzyjer Kalman Lejbus zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 400—3-z

Zdanowski Fiszel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 554—3-z

Cymerman Sala zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 556—3-z

Konówna Ania zgubiła matrykułę, wydaną ze szkoły p. Aba. 570—1-z

---

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 650.—, Kwartalnie Mk. 1950.—, Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750, kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 180 mk., w tekście 200 mk. po tekście 120 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 100 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 62. Redaktor i wydawca Marceli Sacss

Memorjał rosyjski.

BERLIN, 22 kwietnia (Pat) Dzienniki donoszą z Genui, że memorjał delegacji rosyjskiej, który został rozesłany równocześnie z wręczeniem odpowiedzi Cziczerina, zawiera energiczną polemikę z propozycjami londyńskich rzeczoznawców. Rosja uznała w tym memorjale bezwzględnie trzy punkty:

1) że suwerenność każdego narodu powinna być w pełni uszanowana, nawet tam, gdzie idzie o kwestje posiadania, systemu gospodarczego i administrację, uregulowaną według własnych zasad narodowych,

2) że mają być dane gwarancje prawne i administracyjne dla praw osobistych i rzeczowych cudzoziemców, którzy w Rosji zajmują się gospodarstwem,

3) że musi być uznana zupełna wzajemność między wszystkimi zainteresowanemi mocarstwami co do wypełnienia ich zobowiązań z racji długów oraz co do kwestji odszkodowań.

Memorjał podkreśla dalej, że mocarstwa przedewszystkiem powinny myśleć o odbudowie sił produkcyjnych Rosji, a potem dopiero o zaspokojeniu wierzycieli rosyjskich. Rosja do tego stopnia zmieniła swoje ustawy z racji przewidzianej odbudowy gospodarczej, że umożliwiają one obecnie wszystkim cudzoziemcom zajmowania się sprawami ekonomicznemi w Rosji. Wolność handlu wewnętrznego jest zagwarantowaną, nadto dane są gwarancje dla wolności i inicjatywy przemysłowej. Osoby zagraniczne są wolne od rekwizycji, konfiskat i będą ochronione od nielegalnego traktowania. Nadto utworzone zostały gwarancje celem ochrony koncesji udzielonych cudzoziemcom.

Nowy projekt pożyczki dla Rosji.

GENUA, 22 kwietnia (AW) — Delegacja sowiecka ma zamiar przedłożyć wkrótce nowy projekt pożyczki dla Rosji na wielką skalę. Pożyczka ta ma dać możność subskrybowania akcji nawet najmniejszym kapitalistom. Rosja oświadczyła gotowość do udzielenia wszelkich gwarancji dla tej pożyczki.

Z komisji transportowej.

GENUA, 22 kwietnia (Pat). — Na posiedzeniu komisji transportowej postanowiono ustalić zasadę pomocy technicznej w dziedzinie środków komunikacyjnych dla państw, które nie mogą same doprowadzić tych spraw do porządku. Postanowiono również, ażeby państwa, które dotychczas nie przystąpiły do konwencji barcelońskiej uczyniły to obecnie. W sprawie tej przedstawiciel Rosji zażądał kilkudniowej zwłoki.

Bankiet dla prasy.

GENUA, 22 kwietnia. (Telegr. własny „Głosu Polskiego"). W poniedziałek Czechosłowacja przyjmuje prasę Polski i małej ententy śniadaniem, poczem polska delegacja daje przyjęcie dla prasy powszechnej, zgromadzonej w Genui.

Kronika polityki polskiej.

— Przybył do Warszawy w sprawach służbowych poseł polski we Wiedniu hr. Lasocki.

— Naczelnik wydziału środkowo-europejskiego w min spr. zagr. p. Ładoś wyjechał do Genui dla porozumienia się z min. Skirmuntem w sprawach, związanych z rokowaniami polsko-czeskosłowackiemi, a przedewszystkiem w sprawie Jaworzyny.

Z rady ministrów.

WARSZAWA, 22-go kwietnia (Telefonem od naszego koresp.) Wczorajsze posiedzenie rady ministrów trwało kilka godzin i tyczyło się sprawy ochrony granicy wschodniej. Referat z ramienia min. spraw wewn. w tej sprawie przedstawił dyrektor departamentu bezpieczeństwa p. Urbanowicz.

Protestujące strejki na G. Śląsku.

KATOWICE, 22 kwietnia. (Pat). Celem zamanifestowania wzburzenia z powodu zamordowania dr. Styczyńskiego —zastrejkowali dziś na wszystkich linjach górnośląskich kolejarze. Strejk trwał od g. 11 do 12 w południe.

Zaznaczyć należy, że była to akcja zupełnie samodzielna i odruchowa. Jak słychać, górnicy i hutnicy w polskiej części G. Śląska postanowili urządzić podobny strejk protestujący.

Pogrzeb dr. Styczyńskiego.

KATOWICE, 22 kwietnia (Pat) Dziś o godzinie 9 i pół rano odbyło się wyprowadzenie zwłok dr. Styczyńskiego do kościoła Wszystkich Świętych, gdzie o godzinie 10 odprawione zostało nabożeństwo żałobne przez ks. Styczyńskiego, brata zamordowanego. Kazanie wygłosił ksiądz Robota, osobisty przyjaciel dr. Styczyńskiego i towarzysz na niwie pracy narodowej w pow. gliwickim. Po nabożeństwie odbyła się eksportacja zwłok na dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Poznania. W pogrzebie wzięło udział 20,000 osób, w tem delegaci z całego G. Śląska, w uroczystości pogrzebowej wzięli udział również przedstawiciele władz wojskowych Francji i Włoch na G. Śląsku. Po złożeniu trumny do wagonu zebrani odśpiewali „Rotę". W pogrzebie nie wzięła udziału niemiecka większość rady miejskiej na skutek życzenia ś. p. dr Styczyńskiego, o czem rada miejska została powiadomiona listownie.

Bandyci przed sądem doraźnym.

KRAKOW, 22-go kwietnia. — W drugim dniu rozpraw przeciwko 4 bandytom, oskarżonym o napady w powiecie chrzanowskim, sąd doraźny skazał 3 bandytów na karę ciężkiego więzienia po 20 lat, a czwartego Pawła Grzegorzkiewicza skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie. W drodze łaski karę zamieniono na dożywotnie wiezienie.

Podrożenie węgla górnośląskiego.

KATOWICE, 23 kwietnia. — (Tel. wł. „Gł. Polsk.") Od dnia 1 maja węgiel górnośląski podrożeje o 230 marek niemieckich na tonie.

Amnestja na Ukrainie.

MOSKWA, 21 kwietnia (Pat) Radjo. WCIK postanowił ogłosić amnestję dla wszystkich przebywających zagranicą osób, pochodzących z Ukrainy, które brały udział w wojskowych organizacjach Skoropadskiego, Petlury, Denikina, Wrangla i t. d. Wobec generałów i naczelników tych organizacji amnestja będzie zastosowana wówczas, o ile uznają oni swoją winę prowadzenia akcji antysowieckiej. Bezwzględnie nie podlegają amnestji i uznani zostają za nieprzejednanych wrogów klasy robotniczej i włościańskiej Skoropadski, Petlura, Tiutiunik, Machno, Wrangel, Kutiepow i Sawinkow.

Warunki sanitarne w więzieniach kowieńskich.

Nota Litwy kowieńskiej do ligi narodów.

WARSZAWA, 22 kwietnia (Pat) Litewski minister spraw zagranicznych Jurgutis wystosował do prezesa rady ligi narodów Hymansa odpowiedź na zarzuty, uczynione w dwuch telegramach ministerstwa spraw zagranicznych Polski w sprawie warunków sanitarnych panujących w więzieniu kowieńskim. W odpowiedzi swej Jurgutis stwierdza, że od 8 marca żaden wypadek tyfusu w więzieniu kowieńskiem nie miał miejsca i chorzy, którzy przedtem byli dotknięci epidemjami, są już wszyscy uzdrowieni.

Z więźniów politycznych umarli jedynie: Konstatynow i Niekras pomimo energicznych wysiłków lekarza więziennego oraz lekarzy wezwanych z miasta.

W dalszym ciągu minister litewski stara się dowieść nieścisłości informacji Polski co do poszczególnych osób, oraz stanu urządzeń sanitarnych w wiezieniu kowieńskim.

W zakończeniu Jurgutis zaznacza, że propozycja Hymansa co do amnestji więźniów politycznych odpowiada zapatrywaniom rządu kowieńskiego oraz inkryminuje Polsce utrudnienia w liberalnych usiłowaniach rządu kowieńskiego.

Delegat Polski przy radzie ligi narodów, Aszkenazy w odpowiedzi na zakomunikowaną mu notę Jurgutisa podkreślił te ustępy, które zawierają wyraźną sprzeczność, że wszyscy chorzy na tyfus wyzdrowieli, oraz, że tylko dwaj wyżej wymienieni więźniowie polityczni umarli na tyfus. W końcu delegat Polski podtrzymuje prawdziwość poprzednich zarzutów ze strony Polski, zastrzegając się energicznie przeciwko bezpodstawnym oskarżeniom, dotyczących „machinacji" ze strony Polski wewnątrz Litwy oraz wyraża przekonanie, że zamierzone przywrócenie wolności więźniom politycznym miałoby bardzo dodatni wpływ na wzajemne stosunki polsko-litewskie.

Międzynarodowy kongres kolejnictwa.

BORDEAUX, 22 kwietnia (Pat). Radjo. — 1800 delegatów i ekspertów kolejnictwa ze wszystkich krajów zjechało się do Rzymu na międzynarodowy kongres, który będzie otwarty w tym tygodniu. — Program prac obejmuje sprawy techniczne, elektryfikacji, organizacji, połączeń kolejowych i t. d.

Kongres międzynarodówki amsterdamskiej.

BERLIN, 22 kwietnia. (A. W.) W Rzymie otwarto pod przewodnictwem anglika Thome kongres międzynarodówki amsterdamskiej, w którem uczestniczy 200 delegatów 20 państw europejskich. W kongresie biorą również udział przedstawiciele Polski.

RZYM, 22 kwietnia (Pat) Kongres międzynarodowej amsterdamskiej federacji związków zawodowych zatwierdził w czynności całe biuro federacji pod przewodnictwem Alberta Thonasa, poczem przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem w sprawie działalności federacji w związku z problematem rosyjskim. Większość mówców podkreśliła w swych przemówieniach złą wolę komunistów moskiewskich względem innych międzynarodówek.

Delegat Polski dał wyraz ubolewania z powodu bojkotowania w swoim czasie przez federację transportów amunicji idącej do Polski, która wstrzymała falę bolszewicką, podczas gdy amunicja przeznaczona dla Rosji sowieckiej dochodziła swobodnie na miejsce swego przeznaczenia.

Delegat szwajcarski zażądał, ażeby biuro federacji zajęło w stosunku do Moskwy takie stanowiski, na jakie ona zasługuje, biorąc pod uwagę, że Moskwa sama pragnęła rozłamu i w dalszym ciągu obrzuca federację kalumnjami.

O odszkodowania rumuńskie dla Węgier.

BUDAPESZT, 22 kwietnia (Pat) Prasa rumuńska wyraża oburzenie z powodu wystosowania do komisji reparacyjnej memorandum Węgier, w którem Węgry domagają się od Rumunji dwa i pół miljarda franków tytułem odszkodowania za rekwizycje przeprowadzone przez armję rumuńską w czasie okupacji Węgier w r. 1919. Prasa podkreśla fakt, że Rumunja występowała wtedy, nie jako strona wojująca z Węgrami. Ale przyczyniła się natomiast do stłumienia na Węgrzech rozruchów komunistycznych i zaprowadzenia porządku.

Co posiada Rumunja w Rosji.

WIEDEŃ 21 kwietnia (Russpress). W rozmowie z przedstawicielem „Neue Freie Presse" w Genui, Diamandi oświadczył m. in.: „Musi tu być również rozstrzygnięta kwestja złota rumuńskiego, znajdującego się w Rosji. W r. 1917 kiedy armja Mackensena zbliżała się do Rumunji, rząd ówczesny wywiózł swe kosztowności pod gwarancją sprzymierzonych do Moskwy, ponieważ Rosja była wtedy naszą sojuszniczką. Wywieziono wtedy m. in.: 1) 1 miljard lei w złocie, 2) cenne korony i insygnia królewskie, 3) kosztowności osób prywatnych, 4) dzieła sztuki, 5) dokumenty rumuńskiej akademji nauk i 6) archiwa. Kiedyśmy się zwrócili po raz pierwszy do rządu sowietów z zapytaniem o los naszego mienia, odpowiedziano nam, że ono nie istnieje wogóle i dotąd nic konkretnego nie możemy się dowiedzieć.

Biali w czerwonej armji.

RYGA, 22 kwietnia. (Pat). — Z Moskwy donoszą, że do byłych oficerów armji białych jest stosowana masowa amnestja. Oficerów tych armji przyjmuje się do wojska sowieckiego pod warunkiem uznania obecnego rządu. Większość oficerów b. armji Denikina i Petlury otrzymała już odpowiednie stanowiska w armji bolszewickiej.

Walki na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 22-go kwietnia (Polpress). Reuter donosi z Władywostoku: W pierwszych dniach kwietnia upadek Władywostoku wydawał się rzeczą nieuniknioną. Ostatecznie zdemoralizowane resztki armji rządu Władywostockiego porzucały samowolnie zajmowane pozycje. Naczelne dowództwo nie mogło dać sobie z tem rady. Zresztą, wyżsi generałowie byli zajęci więcej myślą o ewakuowaniu swoich rodzin, gdyż zajęcie Władywostoku przez oddziały czerwone zdawało się być kwestją dni. Sytuacja odrazu się zmieniła poczynając od 5-go kwietnia, w którym to dniu japońskie oddziały odparły czerwone awangardy w rejonie st. Jewgenjewka. Cała ofenzywa oddziałów armji republiki Dalekiego Wschodu została powstrzymana. Zajęcie Władywostoku przez czerwonych drogą militarną jest na razie wykluczone.

MOSKWA, 22 kwietnia (Polpress). Z Czyty donoszą: od kilku dni samoloty japońskie prowadzą energiczny wywiad na naszych tyłach. Dowództwo czerwonych wojsk otrzymało informacje, że japończycy koncentrują znaczne siły w rejonie st. Ippolitowka.

MOSKWA, 22 kwietnia (Polpress). Cziczerin ma zgłosić w Genui protest przeciwko wojennej akcji japończyków na Dalekim Wschodzie.

Moratorjum dla Austrji.

GENUA, 22 kwietnia. (A. W.) Na wniosek Szanzera, konferencja wierzycieli Austrji uchwaliła udzielić jej moratorjum od wszelkich długów reparacyjnych oraz uwolnić ją od wszelkich hipotek, aby ułatwić jej w ten sposób uzyskanie większych kredytów za granicą.

Amerykanie na Łotwie.

RYGA, 21 kwietnia (Pat). — Grupa amerykańskich kapitalistów zaproponowała rządowi łotewskiemu oddanie im dla eksploatacji portu w Libawie na termin 50-letni. Według projektu amerykańskiego, na terenie portowym mają być m. in. wybudowane fabryki parowozów i maszyn przemysłowych. Rząd łotewski otrzymać miałby wzamian za to trzecią część dochodów.

Wewnętrzna pożyczka szkolna.

Będzie wynosiła sześć miljardów.

Pok koniec maja lub w początku czerwca będzie ogłoszona pierwsza polska pożyczka wewnętrzna w wysokości sześciu miljardów marek na cele budownictwa szkolnego w Polsce.

Budownictwo szkolne, zwłaszcza w b. Kongresówce wskutek polityki rządów carskich, jak również wskutek zniszczenia wojennego znajduje się w gorszym, niż opłakanym stanie. Z normalnego budżetu państwowego nie sposób zaczerpnąć odpowiednich funduszów na cele powyższe.

W sprawie ogłoszenia pożyczki p. minister skarbu dr. Michalski prowadzi obecnie pertraktacje z najpoważniejszymi bankami polskimi i ma już do pewnego stopnia zapewniony ich udział w realizacji tej pożyczki.

Wysokość oprocentowania nie jest jeszcze ustaloną.

Organizację pożyczki podejmą trzy następujące instytucje: Polska krajowa kasa pożyczkowa, Polski bank krajowy i Pocztowa kasa oszczędności.

Miljard na ruch budowlany.

Warszawa dostanie 100 miljonów.

W ministerstwie skarbu odbędzie się narada w sprawie kredytów, jakie otrzymać mają banki: komunalny, budowlany i zakład kredytowy w Krakowie, celem finansowania ruchu budowlanego.

Ministerjum skarbu przeznaczyło na ten cel 1 miljard marek dla całej Polski.

Warszawa otrzyma z tego źródła 100 miljonów, a więc tyle, ile kosztuje wybudowanie... jednego domu.

Przyszłe drukowanie banknotów.

Odbywać się ono będzie tylko w Polsce.

Państwowe zakłady graficzne ulepszyły już do tego stopnia swą technikę i organizację, że będą w stanie w ciągu najbliższych dwóch miesięcy pokrywać całkowite zapotrzebowanie banknotów przez Polskę.

Drukarnia b. banku austryjacko-węgierskiego w Wiedniu, która wykonywała dla nas druk not tysięcznych i 5-tysięcznych, kończy już ostatnie, udzielone jej zamówienie. Po wykonaniu tego zamówienia druk banknotów polskich dokonywany już będzie tylko w Polsce.

Niewymienione banknoty 1-ej emisji.

Skarb zyskał na nich wiele miljardów.

W dniu 20 b. m. minął ostateczny termin przyjmowania podań o wymianę wycofanych z obiegu banknotów 1-ej emisji.

Znaczna ilość osób nie dokonała wymiany, co przyniesie skarbowi nieprzewidziany zysk wynoszący stosownie do wyników doraźnych 10 do 15 miljardów marek polskich.

Walka rządu z lichwą.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wojewodów okólnik w sprawie bardziej intensywnego i racjonalniejszego zwalczania lichwy. Minister zwraca uwagę, że władze państwowe nie wywiązują się dotychczas należycie ze swego ważnego zadania. Minister poleca wojewodom użyć całego wpływu, ażeby sprawę zwalczania lichwy skierowali na właściwą drogę.

W. Wandurski i K. Hiller.

Sztuki plastyczne w Łodzi.

I.

Stan obecny malarstwa polskiego. — Ruch artystyczny. — Trzy wielkanocne wystawy. — Szkoła bez kierownika. — Prace Natana Szpigla. — Wystawa plakatów. — Co Łódź kupuje?

Współczesne malarstwo polskie — po latach stagnacji — jest obecnie w stadjum przesilenia. Ruch artystyczny, jednak, zapoczątkowany przed trzema laty, zdaje się przemawiać za tem, że sztuka plastyczna staje na gruncie pewnym. Nowocześni twórcy i teoretycy przejęci są kultem formy, jako takiej i z tego punktu widzenia oceniają wartość estetyczną i kulturalną dzieła sztuki. Zagadnienie pracy, problem rozwiązania formy, w zupełności odpowiadającej treści — jest punktem wyjścia malarzy młodszej generacji. Rośnie pęd ku źródłom pierwotnym i ludowym twórczości, tu bowiem pierwiastki zasadnicze malarstwa **czystego** występują najwyraźniej. Jeszcze jedno przemawia na korzyść odrodzenia (a raczej narodzin) malarstwa polskiego. Poszczególne miasta, ośrodki dzielnicowe — Kraków, Poznań, Wilno, Warszawa —ześrodkowały pewne grupy artystyczne, zespolone ideowo dążeniem do poszukiwań formalnych. Powstaje coś w rodzaju zalążka szkół malarskich.

Kraków ma swoich formistów (z Chwistkiem i Witkiewiczem na czele), Poznań — ekspresjonistów, zgrupowanych wokół „Zdroju" (z Hulewiczem i Skotarkiem). — **Wilno** utworzyło Towarzystwo Artystów Plastyków, hołdujących, sądząc z reprodukcji w „Południu" — Śledzińskiego i Czechowicza — neo-realizmowi. Warszawa wyłoniła grupę „Rytmu" z Wł. Skoczylasem, Stryjeńską, Borowskim... Każda z tych grup (czy też szkół?) urządza perjodycznie rewje swych sił artystycznych na wystawach obrazów.

Łódź, ośrodek przemysłu polskiego, olbrzymi zbiornik ludzi pracy i... ewentualnych mecenasów sztuki (niestety! — przez skromność pozostających w ukryciu) zdobyła się podczas Wielkiejnocy również na wystawy obrazów — i to aż trzy!

Pierwszą z nich urządziła szkoła p. Radwańskiego, który wystawił prace swych uczniów i uczenic.

Na wystawie tej przedewszystkiem uderza brak jakiejkolwiek linji wytycznej, brak jakiegokolwiek systemu nauczania. Nie usprawiedliwi rozmiaru ścian wielka ilość eksponatów, a zwłaszcza ów rodzaj „aktów" węglem, wymęczonych w czoła pocie, który nawet na wystawach szkolnych figurować nie powinien. To praca bruljonowa, przedwstępna — i bynajmniej nie twórcza. Prócz „aktów", mamy kilka rysunków poprawnych p. W. Komorowskiego (№ 6 i 7), który próbuje wyrwać się z pęt naturalizmu i przejść do kompozycji. Są obrazki akwarelowe p. Krzywca, dość przyjemne w kolorze, oraz obrazki olejne. Niektóre z nich, jak „martwa natura" (Nr. 7) panny Zylberberg, nie pozbawione są poczucia barwy, wbrew technice luministycznej. Najlepiej przedstawiają się wypracowania p. Hessówny, która zdradza chęć podjęcia poszukiwań formalnych, idąc drogą mistrzów doby przedwczorajszej. Dobra jest „Kapliczka", nie pozbawiona kompozycji. Niezłe są inne obrazki, wykonane pod silnym wpływem Sisley'a i Signac'a. Wszystko to jednak wsiąknąć musi w piasek zmanierowania, skoro nie jest ożywione duchem twórczym ideału.

Z wystawionych prac widać, że szkoła niema kierownika. Każdy brnie samopas — kto do Sasa, kto do lasa. Trudno jest więc nawet osądzić, czy są tam talenty, czy nie? — Wszędzie rozbieżność i brak linji rozwojowej. — „Blutiger Diletantismus" — jak dosadnie określają niemcy.

Na tle parafjalnego zaściankaszkoły p. Radwańskiego korzystnie odbija wystawa prac art. mal. Natana Szpigla. Mamy tu już do czynienia z artystą „po a szkołą i mistrzem", a więc wymagania *muszą być znacznie wyższe.*

Natan Szpigiel stoi na pograniczu impresjonizmu francuskiego i ekspresjonizmu niemieckiego. Nie mówiłoby to nie zgoła o wartości twórczej dzieł p. Szpigla, gdyby artysta nie potrafił wyjść poza szemat przesłanek formalnych. Tak jednak nie jest. Całokształt pracy p. Szpigla znamionuje stałe napięcie twórcze. Artysta jest szczery. Często jednak literackość pomysłu nie dorównywa środkom malarskim. Niekiedy jest to wynikiem niecierpliwości i braku zamiłowania do ściśle malarskiego wykończenia kompozycji, co przebija wyraźnie w „Tragarzu odpoczywającym" i w „Chrystusie" (nr. 2) Chybienia w kompozycji linearnej, wadliwe wycięcia płótna, oraz inne braki, skutkiem pośpiechu wykonania, wyrównywa prawdziwie malarskie poczucie jedni kolorystycznej, którą to cechą, za małymi wyjątkami, odznaczają się wszystkie obrazy Szpigla. Pod tym względem na wyróżnienie zasługuje obraz „W złotej klatce", a zwłaszcza „Starość" (nr. 21) — obraz, w którym malarz wykazał odczucie mistrzów holenderskich. Jest kilka pomniejszych obrazów o przyjemnym kolorycie, wykonanych w technice syntezowania, nie wychodzącego jednak po za granice impresjonizmu („Jesień" nr. 44, „Nad wodą" nr. 45). Są obrazy zupełnie chybione („Jesień" nr. 81 i inne).

Pan Szpigel nie opnował jeszcze środków malarskich, na tyle, by stanąć na poziomie nowoczesnych mistrzów europejskich. Naogół jednak na bezbarwnem tle analfabetyzmu artystycznego Łodzi — wystawa obrazów N. Szpigla jest szczerą manifestacją talentu malarskiego.

Dzięki inicjatywie i zabiegom niezmordowanego p. Piaskowskiego, który od lat wielu walczy, nie tracąc nadziei zaszczepienia łodzianom nieco zamiłowania do piękna, została otwarta — przy „Muzeum nauki i sztuki" — wystawa plakatów. Doniosłość podobnej wystawy dla ośrodka przemysłu i handlu jest oczywista. Szkoda tylko, że dobór i jakość eksponatów nie zupełnie odpowiada zamierzeniom. Brak pięknych plakatów niemieckich z doby porewolucyjnej i doskonałych plakatów bolszewickich. Wiadomo jednak, że tylko w Niemczech i w Bolszewji — w ciągu ostatnich 3 lat — plakat został dopiero po malarsku rozwiązany, odpowiadając zarazem przeznaczeniu. Plakaty takie, wykonane przez najlepszych nieraz malarzy — „krzyczą" zdaleka. Co też kupuje rzadki w Łodzi wielbiciel sztuki malarskiej? Z miernot wybiera miernoty. Byleby „dużo i tanio", temacik swojski, widoczek miluśki... Wykonanie, jakość, nikogo nie obchodzi. Znajomi uczenic p. Radwańskiego kupują wypracowania uczniowskie — widocznie, kierowani grzecznością. Z wystawy p. Szpigla również zakupiono kilka obrazów — przeważnie widoczki — bynajmniej nie lepsze. Z obrazów nowoczesnych wzięto „Głowę Jokanaana" — i to dziw! Bo kto kupuje? Inteligent nie może. Mecenas ma „made in Warsaw". W Łodzi kupuje analfabeta w kwestjach artyzmu — „nuworysz", paskarz, — bo jest modne mieć „obraz na olejno" w salonie. Ale, zdaje się, malatur dla tych „salonów" dostarczają przeważnie kramiki z mazidłami na olejno. Artysta prawdziwy niema jeszcze prawa do pracy. W Łodzi „niema miejsca na artystów". Ale o tem następnym razem.

Z muzyki.

—

L. M. Rogowski.

(Ex re koncertu symfonicznego, zapowiedzianego na dzień 24 b. m.).

Rozwój muzyki podczas stuleci jest mikrokosmosem, przebiegającym, podobnie jak świat, różne epoki młodości, dojrzałości i starości, ale nie umierającym. Rozwój ten nie przebiega zamkniętego koła, lecz linję spiralną, która ciągle się wznosi i dalej biegnie. Kunstmistrz techniczny, bezmyślny naśladowca wzorów gotowych, nie wejdzie nigdy do Walhalli nieśmiertelnej sławy, bo tam miejsce dla duchów, które, umiłowawszy wszystko, co postęp dał w pochodzie wieków najpodnioślejszego, umiały wysnuć z siebie nowe materjały i wznosić wyżej w linji prostej olbrzymiejącą wraz z postępem świątynię wielkiej sztuki.

Reakcjoniści wołają: nie oglądajcie się po za siebie, a patrzcie w około siebie — „odtwarzajcie życie". To, co weryści mianowali „dokumentem", a dekadenci „meta-słowem, nagą duszą lub bezpośredniością wrażeń", o ile tyczyło się prawdy i życia, pozostało zawsze zasadą credo artystycznego bez względu na przemijające etykiety. Bo życie w sztuce, to uczucie ludzkie, zaklęte w dane dzieło przez wzruszonego do głębi artystę. Ona to daje nieśmiertelną *młodość i piękno utworom w nim* poczętym.

Wyczerpawszy powyżej „credo" artystyczne p. Rogowskiego, twórcy poematów symfonicznych, które będą wykonane pod jego dyrekcją, przyjrzyjmy się tym dziełom — gwoli ułatwienia zadania słuchaczom. „Villafranca" nosi nazwę miejscowości, leżącej nad morzem w odległości 20 minut od Nicei. Autor przeżył tam cztery lata cudnego snu na jawie wśród oliwek, mimoz i eukaliptusów, wysoko w górach, w odzielnym domku, zagubionym w zieleni i słońcu. Ten właśnie poemat poświęcił chwale natury, niby słoneczne święto radości i upojenia.

Drugi poemat „Mamidła"—to przeżycia, do wyrażenia których twórca przywołuje solowy głos do pomocy.

Głos ten psalmodjuje niesłychane jakieś opowieści tak tajemnicze, że autor nie znalazł odpowiednich słów, pozostawiając zadania ekspresyjne muzyce, śpiewanej na monosylabach, główną nić snując w orkiestrze.

Zapowiedziany koncert przekona nas, czy mamy tutaj rzeczywiście do czynienia z godną uwagi indywidualnością twórczą, czy też z bezowocnem poszukiwaniem nowych dróg i oryginalności.

F. H.

)(Koncerty łódzkiej orkiestry symfonicznej. *Dziś o godz. 12-ej w poł. poranek muzyczny pod dyrekcją* Br. Szulca z udziałem osobistym Teodora Klajdinsta. W programie utwory Saint-Saensa, Masseneta i Berlioza.

Na koncercie popołudniowym tegoż dnia o godz. 4-ej po poł. ku uczczeniu 25-ej rocznicy śmierci Brahmsa grać będzie jako solista świetny pianista Seweryn Eisenberger, który wykona koncert B-dur Brahmsa z tow. orkiestry. Pozatem w programie symfonja IV Brahmsa. Dyryguje Br. Szulc.

W poniedziałek dn. 24 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert symfoniczny na dochód towarzystwa „Kropla Mleka" z udziałem Janiny Niekraszowej (śpiew), Wacława Lewandowskiego (fortepian), oraz dyrygentów L. M. Rogowskiego i Br. Szulca. W programie „Odwieczne pieśni" Karłowicza, koncert E-moll Chopina, „Villa Franca" i „Mamidła" Rogowskiego (pod dyrekcją kompozytora) oraz cały szereg pieśni polskich kompozytorów.

Z dnia na dzień.

Bajka.

Pewien anglik, który posiadał żonę bardzo rozrzutną, szukał bardzo długo sposobu, w jaki by mógł ją wyleczyć z tej wady, i nietylko ją, ale wszystkie kobiety, nie potrafiące cenić pieniądza.

Wreszcie zauważył, że jego żona wyrzuca niepotrzebnie pieniądze tylko dla tego, że pieniądz papierowy nie przedstawia dla niej żadnej wartości.

To spostrzeżenie nasunęło mu na myśl pewien eksperyment. Mianowicie wręczył on żonie pewną ilość gotówki w monetach złotych, z prośbą aby sama płaciła niemi rachunki krawców i modystek.

Gdy rozrzutna żona widziała jak szybko znikają sztuki złota w kieszeniach dostawców, stała się bardzo oszczędna.

Nie macie powodu do obaw, rozrzutne kobiety! Bo sprytny anglik zapomniał nam powiedzieć skąd wziął złote monety. **ach.**

EMIL BREITER. 5

Zwycięstwo światła.

—o—

Stefan Żeromski: Wiatr od Morza' 1922. Warszawa, Towarz. wydawnicze, stron. 342.

(Dokończenie).

Epizod poświęcony Fryderykowi Drugiemu maluje w sposób groteskowy i nawpół demoniczny postać wielkiego unifikatora szczepów niemieckich, „który nie przestawał odbywać wędrówek po nowonabytych swego państwa obszarach, Nadnoteckim obwodzie i Prusach królewskich". Monarcha niemiecki marzy o skolonizowaniu wszystkich ziem polskich, zagarniętych w czasie rozbioru, o wygnaniu z nadbałtyckiego brzegu kaszubskiego plemienia i zastąpieniu go niemieckim kolonistą.. Żeromski inscenizuje kapitalny djalog między chłopem kaszubskim a pruskim władcą. Staje sobie oko w oko macchiawelowska, szatańska kultura polityczna, której hasłem zagłada, wytępienie i pogarda, — z prostym uporem i samorodną tężyzną słowiańskiego tubylca. Chłop opowiada Fryderykowi ludową bajkę, niewymyślną, ale o głębszem znaczeniu symbolicznem. Fryderyk zrozumiał, bo „gdy tłómacz wyłożył z mozołem cały tenor tej historji, król wielokrotnie zażywał tabakę, otrząsał z pasją palce i cierpko się uśmiechał".

Ten cierpki uśmiech jest, jakgdyby wieszczem przywidzeniem klęski... A potem tryumfalny pochód generała Dąbrowskiego na Gdańsk. Jakgdyby nowe fragmenty „Popiołów", batalistyczne, pełne niezwykłego wdzięku, napoleońskich pomysłów strategicznych. Pierwsza wojna z Moskwą i Prusami na wyspie Holm, u bramy zielonej Gdańska. Sztandary polskie i napoleońskie orły rozpoczynają wędrówkę ku zwycięstwu. Odwróciła się karta historji, przesiliły czary djabła i demona; jeszcze trochę wysiłku, jeszcze kilka etapów doświadczeń, klęsk i tryumfów, a brzeg morski, ogarnięty przez „czarnego łowcę", znowu powróci na ojczyzny łono, ale już na zawsze zdobyty i ogarnięty świadomym czynem całego narodu, społecznie dojrzałej zbiorowości.

I generał Dąbrowski w sennem osamotnieniu, po trudach bitwy i zwycięstwa, śpiewa pieśń przyszłości.

„Przyszedłem na miejsce, aż do morza. Zdala, zdala. Zza siedmiu gór, zza siedmiu rzek. Niemałom pogubił braci. Poginęli mi najmężniejsi w długich drogach, w zażartym boju. Słuchajcież wy, co śpicie w ziemi włoskiej, w ziemi francuskiej, w Szwajcarach, w niemieckiej ziemi: pognębiony jest Krzyżak i pognębiony Fryderyk! S z a t a n n a w i e k i p o w a l o n y j e s t o z i e m i ę".

Kulminacyjny punkt książki. Jasność widoczna tylko oczom genjalnego wodza i pierwszego twórcy legjonów zaczyna spływać na Polskę od północnych brzegów bałtyckiego pomorza.

W ostatnich rozdziałach szybko zbliżamy się do współczesności. Tempo opowieści nabiera szybkiego pulsu, rzeczywistość nabrzmiewa całą mocą i urokiem dnia dzisiejszego i wczorajszego, przesuwają się w liryczno-sentymentalnym skrócie obrazy z wielkiej wojny, ujęte w ramy walk łodzi podwodnych, w trystanowski romans młodego junkra pruskiego, Otto von Arffberga, z Teresą. Otto von Arffberg, potomek Hermana Balga, ginie w łodzi podwodnej, uwikłany w żelazne sieci, zarzucane na mors ich piratów. Ale ginie pięknie. Jakgdyby siły demona w nim osłabły, a namiętność tragicznej miłości okupiła zbrodnie przeszłości i współczesności. Rozdział, poświęcony dziejom pruskiego romantyka, któremu twarzy rozkaz nakazuje zbrodnię i gwałt, jest arcydziełem powieściowej liryki Żeromskiego.

Wszystkie piękności, któremi czarował nas zawsze Żeromski w odgadywaniu najtajniejszych drżeń ludzkiej psychiki, ujętej płomienną obręczą namiętności, dochodzą w tym fragmencie do najwyższego wyrazu. A tragedja uczucia rozgrywa się na tle surowego pejzażu wojny, stalowej sztywności maszyn i przyrządów śmiercionośnych, które w systemie łodzi podwodnej, podniesione są na wyżyny fizykalnego prawa bytu. Artysta wydobył z tych dwóch elementów: żywego życia i ożywionego schematu, na najwyższe maximum estetycznego kontrastu. Otto von Arffbeg ginie, ale ginie już jako człowiek nowego typu, nowych przeobrażających się światopoglądów.

Bo istotnie dokonała się cudowna przemiana. Armia wielkopolska i jej przygodni bohaterowie, January Pawłowiak i Henryk Zboszyński, „doczekali się tego światła o sile błogosławionej, które im objaśniło stan rzeczy". Bo cokolwiekby było, to „na drgającem, szatana ciele zatkniemy sztandar zwycięski Twój".

Końcowe ustępy książki są natchnioną publicystyką wielkiego patrjoty i myśliciela. Żeromski idzie na dzisiejsze Pomorze, wsłuchuje się w głosy, obradujących na wiecach, tłumów, argumentuje za i przeciw Polsce, wyłuszcza opinję przyjaciół i wrogów Polski, aby w końcu rzucić na tło nerwowej polityki dnia codziennego wspaniałą wizję przyszłego portu polskiego, który ma wyzwolić uśpione siły Polski nad Morzem Bałtyckiem. Te rozdziały i opisy stać się winny katechizmem każdego działacza politycznego; tyle w nich prawdy i jasności sądu, tyle zrozumienia potrzeby narodowej i najważniejszego interesu państwa.

„Wiatr od morza" rozwiewa mgły, które przesłaniały słońce. A z temi mgłami odpływa na wieczne czasy, na angielskim parowcu „Albion" pokonany demon, w stroju podróżnego anglomana". W groteskowym i satyrycznym djalogu zwierza się zbankrutowany dżentelmen swemu niemieckiemu towarzysowi podróży, „że tu już niema i nie będzie dla mnie roboty". Margrafowi Geronowi zastąpił drogę jakiś ciemny, a podstępny Mieszko. Spojrzeli sobie w oczy — i, odziwo! — postanowili zawrzeć ugodę. Jeszcze jej nie zawarli, ale ją zawrą. „Cóż ja tu mam do roboty?" — pyta demon. I wyjeżdża do... Ameryki — a raczej „przepada, jak widmo".

Tym obrazem arcywspółczesnym, arcypolitycznym i groteskowym kończy się najpiękniejsza książka, jaką w ostatnich dziesiątkach lat napisano. Nie sposób wyczerpać, ani konstrukcyjnych cudów tych legend, ani pogłębić ideowych koncepcji, ani wyczarować niezwykłej wyjątkowej piękności polskiego słowa. „Wiatrem od Morza" wyrąbał Żeromski szlak, po którym kroczyć będą polscy pisarze i artyści jeszcze długie lata. Każdy obraz jest tam niespodzianką, każde niemal słowo — odkryciem.

„Wiatr od Morza" przynosi pierwszą prawdę o polskiem wybrzeżu...

Kryminalistyka.

—o—

Nieudana eskapada.

Policja śledcza w Poznaniu zawiadomiła urząd śledczy, że w dniu 14 b. m. rannym pociągiem przybędzie do Łodzi 3 osobników, którzy zamierzają dokonać szeregu napadów w okolicach miasta.

Jak wynika z telefonogramu Stanisław Szymski, mieszkaniec Pabjanic, dobrał sobie, jako towarzyszy, Artura Piszla, mieszkańca Poznania, z zawodu kelnera, i Jana Sochańskiego, mieszkańca Bochni, z zawodu rzeźnika. Na zasadzie telefonogramu urząd śledczy wysłał na dworzec kaliski kilku wywiadowców, którzy oczekiwali na przyjazd „gości".

Tym samym pociągiem jechał z Poznania wślad za bandytami wywiadowca z Poznania. Skomunikował on się umówionym znakiem z tutejszymi wywiadowcami i przybyłych na gościnne występy wzięto „na oko". Pozwolono im wyjść na ulicę, gdzie rozeszli się w dwuch kierunkach. Jeden udał się w stronę ul. Karolewskiej, a dwaj pozostali na ulicę Milsza. Krok w krok za za nimi poszli wywiadowcy. Gdy na mieście bandyci znowu się spotkali, zaaresztowano ich i odprowadzono do urzędu śledczego.

Z przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Szymski jest poszukiwany przez sąd w Piotrkowie za różne przestępstwa i ukrywał się za fałszywym paszportem pod nazwiskiem Piotra Wiśniewskiego; porzucił on służbę panstwową w powiecie białowieskim, przywłaszczywszy sobie większą sumę pieniędzy.

Dwaj pozostali „goście" również mają niejedno na sumieniu. Wszystkich osadzono w więzieniu. (bip)

Z sądów.

O 20 marek „łapówki".

Dnia 12 sierpnia 1921 roku na stacji Łódź-Fabryczna przyjął bileter tejże stacji Ludwik Skuza od pasażera Władysława Bukowskiego, banknot 20 mk., jako łapówkę za zezwolenie Bukowskiemu za przejście do pociągu z dużym koszem wagi przeszło czterdzieści funtów.

Fakt ten zauważył pełniący w tym czasie służbę Feliks Anczewski, posterunkowy, poinformowany uprzednio przez urzędnika skarbowego Józefa Kamińskiego, że Skuza przyjmuje datki od pasażerów i pozwala im przechodzić do pociągu z pakunkami, które według przepisów należy nadawać na bagaż. Posterunkowy podszedł w odpowiednim momencie i zapytał Skuzę, co ma w ręku. Skuza odrzekł, że co ma w ręku, to jego, i szybkim ruchem wsunął rękę do lewej kieszeni. Anczewski poddał Skuzę osobistej rewizji i prócz innych pieniędzy w portfelu znalazł w lewej kieszeni banknot 20-markowy,

Sprawę powyższą rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem wice-prezesa sądu okręgowego T. Kamieńskiego.

Na sądzie oskarżony Bukowski przyznał się, że dał Skuzie łapówkę, ten zaś twierdził, że od B. żadnych pieniędzy nie otrzymał.

Podprokurator Jewniewicz, wnosił o surowy wymiar kary.

Sąd po wysłuchaniu obrońców adw. St. Kobylińskiego i Sztromajera ogłosił wyrok, na zasadzie którego Skuza skazany został na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw, Bukowski zaś na miesiąc więzienia. Skuzie na poczet kary zaliczono 6 miesięcy aresztu prewencyjnego. (bip)

Azjatyckie stosunki.

W redakcji naszej zjawił się wczoraj pan St., kupiec tutejszy i osoba ze wszech miar wiarogodna, i opowiedział nam fakt następujący:

„W piątek, w południe, w wagonie tramwajowym, zdążającym do Aleksandrowa, konduktor Nr. 104, torując sobie drogę wśród natłoczonego pasażerami wagonn, lżył jadących w najodynarniejszy sposób, zwracając się do nich na „ty", a kilku, którzy zwrócili mu uwagę pobił dotkliwie, jednego nawet do krwi. Przybyły kontroler zanotował przebieg zajścia, stwierdzony podpisami dziesięciu świadków".

Nie wiemy, czy konduktor ten był na służbie w nietrzeźwym stanie, czy też poprostu zagrała w nim krew rewirowego z czasów niewoli carskiej, ale fakt ten jest w każdym razie czemś tak potwornem i niesłychanem, że uważamy za swój obowiązek zażądać od dyrekcji kolejek podjazdowych wyjaśnień, jaka kara spotkała nieodpowiedzialnego funkcjonarjusza tramwajowego i jakie dyrekcja zamierza przedsięwziąć środki, aby na przyszłość tramwaj nie był dla pasażerów rosyjskim uczątskiem policyjnym.

Miljonówka.

We wczorajszem ciągnieniu „Miljonówki" został wylosowany numer **0,808,442**, sprzedany w Warszawie.

Miljony do odebrania.

Miljonówki wygrane i niepodjęte.

Wykaz numerów obligacji 4-ro procent. państwowej pożyczki premjowej, na które padły wygrane w wysokości 1,000,000 mk. pol. i po które dotychczas nikt się nie zgłosił:

1) 0,715,122
2) 2,154,313
3) 0,188,746
4) 2,488,758
5) 1,735,216
6) 4.589,735

Pielgrzymki do grobu... Sinobrodego Landru.

Zabójca jedenastu „narzeczonych", głośny bohater z Gambais, Sinobrody Landru, nie przestaje być sławnym i po śmierci. Oto przewodniczący, którzy oprowadzają cudzoziemców, zwiedzających Paryż i jego okolice, nie omieszkują wykorzystywać w Wersalu smutnej pamięci Landru'ego.

Jak donoszą pisma francuskie, onegdaj pięć wspaniałych samochodów, wypełnionych cudzoziemcami, zatrzymało się na placu Sądowym w Wersalu, przed gmachem więzienia św. Piotra. Z automobilów wysiadło liczne towarzystwo panów i pań, którym „cicerone" udzielał następujących wyjaśnień:

„Tu oto Landru Sinobrody z Gambais przepędził ostatnie chwile swego życia; w gmachu sprawiedliwości, który państwo widzicie naprzeciwko, odbywał się jego proces, tam zapadł wyrok śmierci; tu na tym placu, o brzasku dnia, stała gilotyna, pod którą padła głowa krwawego tyrana kobiet i t. d. i t. d.".

Przejęci temi wzruszającemi wspomnieniami zwiedzający, posunęli swoją ciekawość tak delece, iż zapragnęli oglądnąć celę więzienną, w której przebywał Landru, a która stała się już niemal „historyczną"...

Życzenie to jednak spotkało się ze stanowczą odmową ze strony stróża więziennego.

Wobec tego karawana cudzoziemców udała się w skupieniu na cmentarz wersalski, aby odwiedzić grób „męczennika", na którym tkliwa ręka jakiejś wiernej nawet po śmierci wielbicielki złożyła już skromny bukiecik pierwszych fijołków wiosennych...

Nieprzeparty trujący czar Sinobrodego, który ujarzmiał pięć pięknych za życia, działa widocznie i z poza grobu...

PRZEMYSŁ, HANDEL i FINANSE.

Spółki akcyjne w obcej walucie.

Uchwały rady finansowej.

WARSZAWA, 22-go kwietnia (Pat) — W dniu 21 i 22 b. m. obradowała rada finansowa. Omawiana była bardzo szczegółowo sprawa zakładania w Polsce spółek akcyjnych z kapitałem w obcej walucie, w której to sprawie powzięła rada finansowa następujące decyzje:

1) ponieważ rozwój ekonomiczny kraju zawisły jest bezwzględnie od przypływu kapitału zagranicznego, a przypływ ten ułatwiony byłby w wysokim stopniu przez umożliwienie zakładania spółek akcyjnych z kapitałem w obcej walucie, przeto rada finansowa jednomyślnie uznała za wskazane, ażeby zakładanie takich spółek akcyjnych było dozwolone na czas przejściowy, aż do chwili ustalenia waluty polskiej. Jednakże członkowie rady uważają, że zakładanie podobnych spółek należy uważać jako wyjątek od reguły, według której wszelkie przedsiębiorstwa akcyjne Rzeczypospolitej polskiej powinny mieć kapitały, wyrażone w walucie krajowej. Odnośnie do tych spółek należy odróżnić dwie kategorje:

a) spółki, przedstawiające interes czysto prywatny,

b) spółki dla przedsiębiorstw użyteczności publicznej, względnie państwowe. Co do kategorji pierwszej, to minister skarbu pozostawia swobodę inicjatywie prywatnej i po cenie jego celowości sprawę dopiero rozstrzygnie; co zaś się tyczy przedsiębiorstw drugiej kategorji, to spółkom tego rodzaju należy możliwie ułatwiać powstawanie i przeprowadzanie ich zamierzeń;

2) wszystkie spółki o kapitale w walucie zagranicznej podlegają oczywiście, ogólnym ustawom krajowym i w każdym razie nie mogą mieć większych praw, aniżeli inne spółki krajowe;

3) celem uwydatnienia, że towarzystwo jest krajowe, należy dążyć do tego, ażeby w poszczególnych wypadkach umożliwić polskim akcjonarjuszom wzięcie udziału w kapitale akcyjnym;

4) rada finansowa sprzeciwia się bezwzględnie przewalutowaniu istniejących spółek na spółki o walucie zagranicznej, jakoteż powstania spółek akcyjnych, przy których kapitał wyrażony w walucie obcej nie został złożony w obcej walucie;

5) dla celów gospodarczych jest pożądane, ażeby akcyjne przedsiębiorstwa powstałe przy udziale kapitałów zagranicznych były wprowadzone na odnośne giełdy zagraniczne;

6) rada finansowa upatruje jako pierwszy środek ściągnięcia kapitałów zagranicznych do Polski emisję długoterminowych obligacji, opiewających na walutę zagraniczną;

7) celem ułatwienia korzystania z kredytów długoterminowego obligacyjnego byłoby wskazanem skodyfikowanie odpowiedniego prawodawstwa obligacyjnego, natychmiast jednakże jest koniecznem zezwolenie na zaciągnięcie kredytów długoterminowych w walucie zagranicznej w postaci obligacji na taką walutę brzmiących, jakoteż hipotekowanie wierzytelności w obcej walucie na nieruchomości;

8) z chwilą ustalenia waluty polskiej spółki akcyjne powinny przemianować swój kapitał akcyjny na walutę polską.

Następnie omawiano sprawę kolejowego niedoboru budżetowego, zastanawiano się nad jego przyczynami sposobami jego usunięcia. Z powodu niewyczerpania dyskusji sprawę odłożono do następnego posiedzenia. Ponadto rozważano sprawę założenia banku biletowego w Polsce i zasadę finansowania budowli państwowych.

Kronika ekonomiczna.

—o—

*** Reformy gospodarcze w Austrji.** Austrja wyzwala się stopniowo z pod systemu regulowania przez państwo życia gospodarczego, czyli zwanego podczas wojny, socjalizmu wojennego. Tak, państwo wypuściło już ze swych rąk handel cukrem, zbożem, naftą, zatrzymując jeszcze handel żelazem i cementem. Regulowanie przez rząd handlu cementem (jak zaznacza związek kupców — cementowców) przeszkadza do rozwoju przemysłu budowlanego.

*** Handel i przemysł we Wiedniu.** Podług danych samorządu miejskiego w Wiedniu za r. 1921. było tam zarejestrowanych 28.289 przedsiębiorstw, czyli o 2560 mniej, niż w r. 1920 i o 10.154 więcej, niż w r. 1914.

Z zarejestrowanych przedsiębiorstw 8704 przypada na przemysł (w r. 1914 — 6840 i w r. 1920 — 8032 przedsiębiorstwa). Na przedsiębiorstwa handlowe i transportowe przypada 14.585, przyczem zauważyć się daje pewne zmniejszenie w porównaniu z. r. 1920

Dalsza klasyfikacja zarejestrowanych przedsiębiorstw jest następująca: ilość korporacji wzrosła o 786 w porównaniu z r. 1914 i o 229 w porównaniu z. r. 1920.

Drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych — 4776. Koncesji wzięto 2055. Pośród właścicieli przedsiębiorstw jest obywateli austrjackich — 15879, cudzoziemców — 6395.

Z powyższych danych wynika, jak małem jest dążenie ludności wiedeńskiej do oparcia swego istnienia na wolnej pracy, natomiast zwiększa się dążenie do otwierania hoteli, pensjonatów i drobnego handlu.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na zebraniu giełdowem w Warszawie tendencja dla walut, z wyjątkiem marek niemieckich słaba. Dla marek niemieckich nieco mocniejsza.

W dziedzinie papierów dywidendowych ruch niewielki. Kursy zniżkowe.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3830—3850
Franki fr. 356—357.
Funty 16875.
Marki niem. 14.40.

Czeki i wpłaty.

Belgja 329.
Berlin 13.95—14.60—14.35
Londyn 16950—17025.
Nowy Jork 3835.
Drobne dolary 3855—3835
Paryż 359—357—358.
Praga 76.25
Szwajcarja 752.
Wiedeń 51.00
Włochy 209.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 277.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 60.75—60
5 proc. oblig. m. Warszawy 287.50

Akcje.

Bank Dyskontowy 3750.
Bank Handl. w Warsz. 4550
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 5350—5450
6-ej emisji 5200—5300.
Bank Zachodni 2100.
Bank Zj. ziem. pol. 1650
Cukier 35100.
Firley 1070.
Drzewo 1700
Węgiel 27500.
Lilpop 3800—3750.
Ostrowiec 8525—8600.
Rudzki 2575—2600.
Starachowice 5975—6225.
Żyrardów 75500
Borkowski 1540.
Bracia Jabłkowscy 1725.
Żegluga 2175—2150.
Polska nafta 2100—2075.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 22 kwietnia.—Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska (sprzedaż) 6.95 — (kupno) 6.97 i pół. Przekazy na Warszawę 6.95—7.—.

Przekazy na Paryż 265—265.

Bawełna.

BREMA, 21 kwietnia. — Bawełna 115.40—115.70.

NOWY JORK, 21 kwietnia. — Bawełna loco 18.05, na maj 17.91, na czerwiec 17.58, na lipiec 17.50, na sierpień 17.57. Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 15.000.

NOWY ORLEAN, 21 kwietnia. — Bawełna loco 16.88.

Westfalczycy we Wilnie.

WILNO, 20 kwietnia. (A. W.) Z inicjatywy komitetu osadnictwa reemigracji, przybyli do Wilna przedstawiciele spółki w Westfalji pp. Pankowski i Zimny, celem założenia wzorowej osady wiejskiej z cegielnią, mleczarnią, maślarnią i t. p.

Węgiel.

KATOWICE, 21 kwietnia. (A. W.) Kontyngent węgla górnośląskiego, wyznaczony przez komisję reparacyjną w Polsce, wynosi miesięcznie 425,000 tonn, z czego koleje polskie na swoje potrzeby zabierają około 140,000 tonn w grubszych gatunkach. Pozostałą ilość mogą zakupywać przedsiębiorcy polscy wprost z poszczególnych koncernów.— Koncernów takich jest obecnie 9. — Wszelkie formalności załatwia jedynie radca handlowy generalnego konsulatu w Opolu p. Pobóg-Krasnodębski, do którego wszelkie zgłaszania kierować trzeba. Zgłaszania zaś do komisji międzysojuszniczej i t. p., są zupełnie bezcelowe.

Ceny węgla grubego fr. kopalnia, są u poszczególnych koncernów niejednakowe, lecz obracają się mniej więcej w granicach 878—895 mk. niem. za tonnę z dostawą do granicy polskiej, zależnie od położenia kopalni i stacji granicznej, do której węgiel się wysyła, przekracza ceny za tonę 1000 mk. niem. Drobniejsze gatunki węgla, jak np. miał węglowy kosztują 629 względnie 630 mk. za tonnę.

Francja a ograniczenia reglamentacji handlu.

WARSZAWA, 21 kwietnia. (A. W.) W związku z ograniczeniem reglamentacji handlu zagranicznego, lista towarów, których przewóz do Polski był zabroniony, została znacznie zredukowana. W traktacie handlowym polsko-francuskim, przewidziane są pewne kontyngenty towarów, które Francja może importować do Polski, a których przywóz był do niedawna zabroniony.

Targ wzorów w Trjeście.

Odbędzie się we wrześniu r. b. zapowiedziany liczny udział kupców Czechosłowacji, Austrji i Węgier, oraz ze Wschodu. Kupiectwo polskie winno skorzystać z nadarzającej się sposobności i wziąść również udział w targu trjesteńskim, zwłaszcza ze względu na targi wschodnie. (A. W.)

Zwyżka cen węgla w Niemczech.

EILWESE, 22 kwietnia. (Pat). Nastąpiła nowa podwyżka cen węgla. Węgiel kamienny kosztuje 744, brykiety 787 marek za tonnę.

Kółko miłośników sceny polskiej w Łodzi składa na inwalidów **mk. 6000** (sześć tysięcy).

Zawiadamia się wszystkich Kolegów, reflektujących na posady w Kasach Chorych, ażeby do dnia 1 maja złożyli swe oferty wraz z curiculum vitae, niezależnie od złożenia ofert w Zarządzie Kas Chorych, do apteki ul. Piotrkowska 164.

Zarząd Związku Zaw. Farmaceutów-Pracowników Rzeczp. Polsk. (Oddział Łódzki).

Łódź.

W sprawie teatru.

Jak wiadomo, magistrat m. Łodzi ogłosił konkurs na objęcie dyrekcji teatru polskiego w przyszłym sezonie teatralnym. Wpłynęło podobno na skutek ogłoszenia tego kilka ofert. Pozatem zaś przedstawiciele magistratu prowadzić mieli pertraktacje z poważnymi ewentualnymi reflektantami na stanowisko dyrektora teatru. Zarówno nazwiska tych, co złożyli oferty, jak i reflektantów, z którymi prowadzone były czy są pertraktacje, są, jak dotychczas, trzymane przez magistrat w tajemnicy. Kto złożył ofertę, z kim się pertraktuje jakimi środkami na teatr rozporządza miasto — nie wiadomo. Po załatwieniu tej sprawy przez przedstawicieli magistratu sposobem dyplomatycznym, opinja publiczna Łodzi zostanie postawiona przed faktem dokonanym, którego zmienić nikt i nic już nie będzie w stanie. Wzbogaceni o smutne doświadczenie kończącego się sezonu, który pod względem artystycznym był czemś już dawno w Łodzi niewidzianem, a pod względem finansowym zwyczajnym skandalem, który kosztował miasto wiele, ale to bardzo wiele miljonów marek, nie przypuszczamy, by przedstawiciele magistratu i tym razem postąpili sobie w sprawie teatru zbyt nieoględnie i nieostrożnie. Dlatego też, w imię kultury artystystycznej i godności miasta, tak nieopatrznie sponiewieranej przez fatalną gospodarkę teatralną, żądamy od magistratu, by zgłoszone kandydatury i nazwiska osób, z któremi prowadzone są pertraktacje, podał do publicznej wiadomości, by mogły zostać one publicznie omówione i odpowiednio zestawione i ocenione.

Nieubłagana śmierć wydarła nam dn. 22-go kwietnia 1922 r. naszego nieodżałowanego Dyrektora

ś. † p.

Ludwika Święcickiego

człowieka o nieskazitelnym charakterze, budowniczego rodzimej Instytucji i przykładnego obywatela.

W zmarłym tracimy nietylko światłego przewodnika—ale i przyjaciela, o którym pamięć nigdy w nas nie zagaśnie, a czyny Jego zawsze w nas żyć będą!

Pracownicy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej
ODDZIAŁU W ŁODZI.

610—1

Ś. † P.

Ludwik Święcicki

DYREKTOR
Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej,
Oddziału w Łodzi,

opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w Łodzi w dniu 22 kwietnia 1922 roku, przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 24 kwietnia 1922 r. o godz. 4 po poł. z mieszkania przy Al. Kościuszki 14, na stary cmentarz katolicki. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 25 kwietnia 1922 r. o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, towarzyszów pracy i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona i synowie.

5581—1

Głęboko wzruszeni córki, zięciowie i wnuki zawiadamiają o śmierci ukochanego ojca, teścia i dziadka

B. P.

Szaji Goldsztajna

stałego mieszkańca m. Łodzi, byłego przedstawiciela firmy „D. P. Kotlarewski", zmarłego w 69 roku życia, po powrocie z Rosji, na tyfus plamisty i pochowanego dnia 18 kwietnia 1922 r. w [illegible]

5580

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, nieco cieplej (nocą przymrozki), miejscami drobne opady (szczególniej na zachodzie) i wiatry z kierunków południowych.

W dniu wczorajszym obszar niskiego ciśnienia rozciągał się od Oceanu Lodowatego ku Włochom, natomiast obszar wysokiego ciśnienia leżał nad Finlandją i Rosją. Przy takim układzie ciśnienia w Polsce przeważało zachmurzenie zmienne przy słabych wiatrach południowych. Rankiem w kraju notowano przymrozki, a po popołudniu temperatura wahała się w granicach od plus 5 stopni do plus 9. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8, najniższa minus 3.

Od 1 go maja czas środkowo-europejski.

Na zasadzie rozporządzenia wykonawczego rady ministrów z dnia 12 XI 1919 r. z dniem 1 maja r.b. zostaje wprowadzony w Polsce czas środkowo-europejski.

Z rady miejskiej.

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we wtorek, dn. 25 kwietnia 1922 r. o godz. 6-ej popoł. punktualnie w sali posiedzeń rady miejskiej przy ulicy Pomorskiej nr. 16.

Porządek dzienny przewiduje:
I. Komunikaty.

II. Wybory: a) 19 delegatów m. Łodzi na ogólne zebranie związku miast polskich, mające się odbyć w pierwszych dniach maja we Lwowie, b) nowego składu delegacji miejskich.

III. Wnioski magistratu w sprawie: 1. Przekazania kasie chorych m. Łodzi opieki lekarskiej nad ogółem pracowników miejskich. 2. Przyznania kredytów na: a) budowę nowej studni na posesji miejskiej przy ul. Łąkowej nr. 27, b) nabycia na potrzeby wydziału budownictwa tłuczki mechanicznej, połączonej z motorem ropowym i zainstalowanej na wozie żelaznym, c) przystąpienie do pomalowania sposobem gospodarczym ławek w parkach miejskich, d) przystąpienie do budowy sposobem gospodarczym szaletu i studni w parku miejskim „3 Maja", e) przystąpienie do bud. sposobem gospod. na terytorjum prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej nr. 32 jednopiętrowego budynku na pomieszczenie miejskich zakładów reperacyjnych, f) zakup wapna dla najuboższej ludności miasta na doprowadzenie swych mieszkań do porządku, g) zakup różnych nasion, drzew i krzewów na potrzeby oddziału plantacji miejskich. 3. Przyznania subsydjów na rok administracyjny 1922 instytucjom, pozostającym pod egidą wydziału opieki społecznej. 4. Wyboru placu pod budowę gmachu teatru miejskiego. 5. Ustalenia taksy dla dorożkarzy m. Łodzi. 6) Jednorazowego subsydjum dla nadzwyczajnego komisarjatu dla spraw repatrjacji w Warszawie.

IV. Referaty komisji skarbowej i do spraw ogólnych w sprawie: 1. Układania mostków przed nieruchomościami na rachunek właścicieli tychże (wniosek rad. Helmana). 2. Podpisywania korespondencji inspekcji budowlanej (w zw. z uchw. mag. 333 z dnia 21 marca wzgl. rady m. z dnia 11 kwietnia 1922 r). 3) Złożenia na plenum rady miejskiej sprawozdania magistratu z tymczasowych pertraktacji w przedmiocie utworzenia nowego konsorcjum dla eksploatacji tramwajów miejskich (w zw. z właściwem postanowieniem rady miejskiej z dn. 4 kwietnia 1922 r.).

Budowa teatru miejskiego.

(bip) Na wtorkowem posiedzeniu rady miejskiej zostanie zatwierdzony wybór placu pod budowę teatru miejskiego. Dotychczas omawiane były: Plac Dąbrowskiego, Park Kolejowy, oraz plac przy zbiegu ulic Przejazd i Sienkiewicza.

Odkrycie nowej choroby.

Naczelny komisarjat do walki z epidemjami otrzymał zawiadomienie z Moskwy, iż prof. Kulisza, dr. Iwasincew oraz dr. Rappaport odkryli bakterje nieznanej dotąd choroby, grasującej głównie śród uchodźców z Powołża i dającej 50 proc. śmiertelności. Choroba ma bardzo ciężki przebieg; zazwyczaj towarzyszą jej biegunki i stan, zbliżony do tyfusu powrotnego.

Sposób przenoszenia choroby nie jest znany.

Wobec tego, że choroba może zjawić się w Polsce, naczelny komisarjat do walki z epidemjami wydał polecenie, aby kierownicy szpitali zwrócili baczną na nią uwagę, zbierając ścisłe dane kliniczne i zawiadamiając o swych spostrzeżeniach nacz. kom., względnie jego ekspozytury.

Deszcz meteorów.

Dnia 21 kwietnia obserwatorjum krakowskie zaobserwowało w Karpatach deszcz meteorów, spadających pomiędzy godz. 21.42 a 22.27. Ukazało się 216 meteorów bardzo jasnych promieniujących w okolicach gwiazdozbioru Liry. Spad prawdopodobnie wywołany został spotkaniem się ziemi z cząstkami komety z r. 1861.

Cenzura korespondencji.

Wobec niejednakowego sposobu wykonywania przez niektórych wojewodów rozporządzenia o cenzurze korespondencji pocztowej i telegraficznej, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom, aby cenzurowania listów nie wykonywać, cenzury zaś telegramów i telefonów sprawować dalej do osobnego zawiadomienia.

O pomieszczenie dla miejskich zakładów reperacyjnych.

Magistrat wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem o wybudowanie na terytorjum prosektorium miejskiego przy ulicy Łąkowej 32 budynku na pomieszczenie miejskich zakładów reperacyjnych.

O taksę dla dorożkarzy.

Niejednokrotnie zdarza się, iż nasi dorożkarze żądają zbyt wysokiej zapłaty za kurs jazdy w mieście. Szczególnie uskarżają się na to przyjezdni, z których dorożkarze zdzierają skórę. Wobec tego na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej ustaloną zostanie taksa dla dorożkarzy, do której ci ostatni będą się musieli sto-[illegible]

Cena pieczywa.

Wczoraj odbyło się posiedzenie podkomisji mącznej łódzkiej komisji do badania cen i zysków, na którem postanowiono, ze względu na znaczne podwyższenie cen mąki oraz robocizny, podwyższyć cenę chleba żytniego na 280 mk. za bochenek 4-funtowy w detalu, a 266 mk. w sprzedaży hurtowej.

Związek oficerów rezerwy.

W dniu 13 kwietnia b. r. w lokalu stowarzyszenia handlowców, Piotrkowska 108, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie oficerów rezerwy w sprawie utworzenia związku oficerów rezerwy na terenie województwa łódzkiego.

Przewodniczył p. Rutkowski, protokuł prowadził p. Machowski. Zebranie zagaił p. Pietkiewicz, kreśląc w żywych słowach położenie oficera i żołnierza po wyjściu z wojska, oraz usiłowania zarządu centralnego związku oficerów rezerwy w Warszawie, by w ramach silnej organizacji złączyć swych członków w pracy obywatelskiej, nad samym sobą i własną dolą, w ścisłej łączności z armją czynną i resztą społeczeństwa.

Pan Pietkiewicz zapoznał zebranych ze statutem centralnego związku oficerów rezerwy Rzeczy pospolitej polskiej. Przemówienie jego wywołało ożywioną dyskusję na temat organizacji i zadań miejscowego związku. W rezultacie, celem opracowania statutu i przeprowadzenia prac organizacyjnych, powołano do życia komitet organizacyjny w następującym składzie: przewodniczący — mec. Słoniewski Longin Modest, zastępca — mec. Biłyk Alfred, sekretarz—p. Smolarek Franciszek, skarbnik—p. Henneberg Emanuel, oraz członkowie pp. Rutkowski Jan, Merket Wielozierski Zygm., Wieliczker Edward, Bobola Edward, Urbański Roman, Połoński Aleksy, Pietkiewicz Witold, Pańczyk Józef, Minasiewicz Adolf.

Zebranych cechowała jednomyślność co do konieczności zrzeszenia się, oraz szczera chęć przejścia w jaknajszybszym czasie do konkretnej pracy.

Bezpośrednio po ogólnem zebraniu odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego.

Po załatwieniu całego szeregu spraw natury administracyjnej, jak wyszukanie stałego lokalu, urządzenie sekretarjatu i t. p., przystąpiono do obioru członków komisji statutowej w skład której weszli: mec. Słoniewski, mec. Biłyk, pp. Pietkiewicz i Minasiewicz. Ponadto mec. Słoniewski w obszerniejszem przemówieniu wskazał na konieczność uogólnienia i spopularyzowania akcji tworzenia związku wśród oficerów zamieszkałych na terenie województwa łódzkiego oraz szerszych mas społeczeństwa.

* *
*

Komitet organizacyjny związku oficerów rezerwy województwa łódzkiego podaje do wiadomości, że siedziba jego mieści się w lokalu gospody żołnierskiej, przy ul. Przejazd 1.

Zainteresowani mogą się zgłaszać codziennie w czasie od godziny 19.30 do 20.30 z wyjątkiem niedziel i świąt.